

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
 bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
 z dostawą do domu . . . zł. 6-10
na prowincji
 z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
 za granicą . . . zł. 9-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nek. gr. 50, w kronice, reperuar dział gospodarczy, paski tekstowe gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymone, inne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 arc. Zagraniczne 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 130.550. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

KRYZYS FRANCUSKI.

Premier Laval rozpoczął mozolne narady z przewodcami Stronnictwa francuskiego nad nową konfiguracją obozu rządowego w Trzeciej Republice.

Dla nas te częste w parlamencie francuskim palabry, w czasie których wynurzają się różne formułki „unii republikańskiej“, „koncentracji republikańskiej“, „koncentracji lewicowej“, lub „kartelu lewicy“, przedstawiają stosunkowo mniejszy interes, aniżeli samo podłoże obecnie otwartego — ponad wszelką wątpliwość — przesilenia politycznego we Francji.

Nie jest to formalne przesilenie rządowe, ponieważ premier Laval rozporządza wciąż jeszcze w ciałach parlamentarnych większością (acz topniejącą) — tą samą, na której opierały się rządy p. Tardieu. Wyłącznie od inicjatywy prezydenta Republiki, oraz premiera zależy dzisiaj, czy zmiany w gabinecie ograniczą się do jego rekonstrukcji, czy też obrona zostanie forma dymisji rządu i powołania do życia nowego zespołu ministrów. Rekonstrukcja obejmie w każdym razie teki najważniejsze. Umarł p. Maginot, odchodzi od władzy p. Briand. Ich miejsce zajmą nowi ludzie.

Są to zmiany daleko idące. Każdy, znający stosunki francuskie, wie dobrze, jaką rolę odgrywał w powojennej Francji Maginot, kilkakrotny minister wojny, człowiek bezefektownej, ale wyteżonej pracy i niezmiennej państwowej czujności. Obejmował on swoją misję nie jako „cywil“ i nie tylko jako poseł, ale w pierwszym rzędzie jako kombatant i inwalida wojenny, jako przedstawiciel ludzi z okopów. Szczęśliwy dla p. Poincarégo los, postawij obok niego takiego właśnie człowieka. Był on duszą akcji okupacyjnej w zagłębiu Ruhr i duszą oporu przeciwko ewakuacji kraju nadreńskiego. Był dobrym obrońcą traktatu wersalskiego i zwolennikiem „silnej ręki“ w stosunku do Niemiec. Na powojenną wielkość Raimunda Poincarégo składa się nie tylko osobisty trud i działania wielkiego męża stanu, ale także i te wartości, które wniosła mu przyjaźń i współpraca Maginota.

Był też Maginot w ostatnich gabinetach jak gdyby zastępca schorzonego i zestarzonego Poincarégo, wyrażał swem nazwiskiem jakoby szata obecności „poincaryzmu“ w rządach Francji. Osoba jego stanowiła skądinąd główną przeszkodę w uzyskaniu porozumienia między grupami centrowymi a stronnictwem radykałów.

Szczególny zbieg okoliczności sprawił, że p. Laval traci równocześnie współpracę Maginota i Brianda. P. Briand zdecydował się podobno ostatecznie na opuszczenie tego posterunku na Quai d'Orsay, który zajmował — z kilkudniową zaledwie przerwą — bez mała od siedmiu lat. Odejdzie z tej placówki człowiek złamany i stary. Defektualna konstytucja, oraz manewry partyjne uniemożliwiły mu osiągnięcie w zeszłym roku godności Prezydenta Republiki, a ostatnia wielka praca jego życia, — budowa Federacji państw europejskich z każdym dniem

staje się bardziej nierealna. P. Briand nie czuje się już na siłach walczyć o interesy francuskie w Lozannie, czy na konferencji rozbrojeniowej; a zapewne odczuł kapitulację kanclerza Brüninga wobec hitleryzmu i kanclerskie oświadczenie, definitywnie zrywające plan Younga, jako cios decydujący, który ostatecznie zmusza go do wycofania się w zacisze domowe.

Wprawdzie półrządowy „Temps“ zapewnia, że ustąpienie Brianda nie zlikwiduje jego idei, że idee te muszą ostatecznie odnieść zwycięstwo nad narastającym prądem przeciwno-

ści. Rzeczywistość ma jednak swoje prawa; jest surowa i nieubłagana dla tych, którzy nie liczą się z jej wymogami.

P. Laval musi więc na nowo wiązać rozluźniające się nici rządów Trzeciej Republiki. Zmusza go do tego kryzys personalny, ale jeszcze więcej generalny kryzys, w jaki wchodzi Francja w ślad za innymi narodami świata.

Kryzys gospodarczy pojawił się we Francji późno, ale przybrał od razu ostre formy. Wobec niedostateczności danych statystycznych, wymieniane bywają różne cyfry bezrobotnych w

kraju; mówi się to o dwustu, to nawet o sześciuset tysiącach pozbawionych pracy. Prasa francuska przynosi coraz to nowe nawoływania do walki z bezrobociem. Podobnie jak u nas pouczają o niej wiernych biskupi, powstają urzędowe komitety. Bezrobocie wywołuje fermenty w masach.

W tym momencie środowiska partyjne rozpoczynają kampanię wyborczą. Stronnictwa lewicowe są na razie w dobrej formie, czują oddźwięki w społeczeństwie i spodziewają się

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Fiasko zabiegów kanclerza Brüninga. Rozmowy z Hitlerem i Hugenbergiem nie dały rezultatu.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.). Przewodniczący partii niemiecko-narodowych Hugenberg wystosował do kanclerza Brüninga list

w odpowiedzi na zapytanie kanclerza w sprawie stanowiska niemiecko-narodowych, co do ponownego wyboru prezydenta Rzeszy Hindenburga w drodze uchwały Reichstagu.

Hugenberg oświadcza, że tego rodzaju procedury wyboru nie uznaje, gdyż Reichstag nie jest wyrazem opinii całego narodu niemieckiego. W końcu pisze „Muszę Panu ostatecznie donieść, Panie kanclerzu, że aproba lub poparcie zamierzeń pańskich nie może wchodzić w rachubę“.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.). Deutsche Allgemeine Ztg. notuje pogłoskę, jako-

by w związku z niepowodzeniem rokowań rządu Rzeszy z opozycją narodową o przedłużenie prezydentury Hindenburga.

stanowisko kanclerza Brüninga miało być zachwiane.

Pogłoski te, podkreśla dziennik, traktować należy z największymi zastrzeżeniami.

Reforma ustroju samorządowego. Szczegóły projektu uchwalonego przez Radę Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia (B.) Uchwalony wczoraj na Radzie Ministrów projekt ustawy o zmianie ustroju terytorjalnego przeprowadza częściową reformę tego ustroju, usuwając najdotkliwsze braki, odczuwane dziś w tej ważnej dziedzinie administracji publicznej, i czyni zadość przedewszystkiem idei należytego scharmonizowania administracji samorządowej z administracją rządową,

niezbędnego z punktu widzenia ogólnych interesów Państwa, oraz realizuje potrzebę podniesienia poziomu prac samorządów przez podniesienie wymagań większej fachowości, dalej przez wprowadzenie zasady ciągłości i stałości czynników kierowniczych w samorządzie, a przedewszystkiem przez podkreślenie zasady spersonifikowania i zindywidualizowania odpowiedzialności.

Projekt ustawy przeprowadza reformę ustroju samorządowego w dwóch jego najniższych stopniach, w gminach wiejskich i miejskich oraz w powiatowych związkach samorządowych, nie obejmując samorządu wojewódzkiego.

Z pośród ważniejszych kwestji, jakie projekt nowej ustawy reguluje, zasługują na uwagę następujące: Posuwa on znakomicie naprzód sprawę ujednostajnienia nazw i kadencji organów samo-

rządowych, to jest Rad gminnych i zarządów. Kadencja tych organów w gminach miejskich i wiejskich trwać ma 5 lat, wskutek czego do Rad gminnych i zarządów wprowadzony zostanie czynnik większej stałości.

Jednocześnie nowa ustawa ujednostajni dla całego obszaru Państwa główne zasady czynnego i biernego prawa wyborczego. Cenzus wieku, wymagany dla czynnego prawa wyborczego, podniesiony zostanie do 24 lat, dla biernego do 36 lat.

Następnie reforma uwzględni postulaty gmin silniejszych gospodarczo, wprowadzając nowe kryteria, którym winny odpowiadać okręgi administracyjne, stanowiące gminy, co pociągnie za sobą konieczność zmiany granic obecnych gmin i włączenie względnie scalanie.

Jeżeli idzie o gminy wiejskie, zostanie jednolicie ustalony skład Rad gminnych i uregulowane zasady ordynacji wyborczej, określony ściśle skład zarządów gmin itp. Projekt ustawy znosi zgromadzenia gminne i przenosi ich kompetencje na Rady gminne, pewne zaś czynności Rad na zarządy. Wybór wójtów należeć będzie do Rad gminnych.

Podobne reformy sprowadza projekt

w gminach miejskich

ujednostajniając również skład ich organów, sposób powoływania członków zarządu itp.

Na uwagę zasługuje przepis, znoszący odrębne prezydja Rad miejskich. Na posiedzeniach Rad przewodniczyć będą burmistrz, za wyjątkiem Rad miejskich w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Łodzi, gdzie przewodniczyć będzie prezydent wybrany przez Radę.

Ścisłemu rozgraniczeniu ulegnie zakres działania między organami stanowiącymi a zarządzającymi w gminach miejskich i wiejskich.

Dalsze rozdziały projektu zawierają przepisy dotyczące zawodowych i niezawodowych członków organów zarządzających gmin uzdrowiskowych, o charakterze użyteczności publicznej, powiatowych związków samorządowych, dalej kontroli wewnętrznej w gospodarce komunalnej, oraz nadzoru Państwa.

Jednym z ważniejszych celów projektu jest uruchomienie samorządu powiatowego w województwach południowych, gdzie funkcjonują obecnie organa z nominacji.

=□=

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

zwycięstwa w akcji powszechnego głosowania. Ferment, w jaki weszła Republika, może jednak wywołać liczne niespodzianki.

Dalszy rozwój nastrojów zależy w dużym stopniu od sytuacji międzynarodowej i od pozycji, jaką Francja zdoła zająć w nadchodzącej serii konferencji. Pod tym kątem widzenia p. Laval kieruje przegrupowaniem gabinetu, chcąc uzyskać dobór możliwie najsprawniejszych współpracowników.

K. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Możliwości wywozu bekoniów do Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (B) Organizacje społeczno-gospodarcze podjęły ostatnio badanie możliwości wywozu naszych bekoniów na rynek Stanów Zjednoczonych. W przekonaniu sfer zainteresowanych, możliwości takie istnieją. Spóźnienie bekoniów w Stanach Zjednoczonych wzrasta, a zapotrzebowanie na bekony pokrywane jest tam w znacznym stopniu przywozem z zagranicy, przeważnie z Danii i Holandii.

Polska Izba handlowa powstała w Charbinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (B) W Charbinie na skutek starań Stowarzyszenia kupców i przemysłowców polskich powstała Polska Izba Handlowa, na której czele stanął prezes Radwan. Celem tej Izby jest popieranie wywozu polskiego przemysłu do Mandżurii i udzielanie eksporterom polskim źródło wych informacji o stanie tego rynku.

Chłodnia rybna w Gdyni rozpoczęła prace.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (R) W dn. 8 i 9 bm. specjalna komisja przeprowadziła próby i dokonała przyjęcia nowej chłodni rybnej w Gdyni. Próby wypadły zadowalająco i chłodnia zaczęła działać. Narazie będzie ona administrowana przez Urząd rybacki.

Straty naszego wywozu węgla wobec spadku funta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (R) Wczoraj odbyło się w Ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyr. dep. Pöchego posiedzenie komisji do badania kosztów produkcji i strat w eksporcie przemysłu węglowego. — Stwierdzono, że ogólna cyfra strat polskiego przemysłu węglowego wskutek spadku kursu funta sięga 60 milionów złotych. Dla utrzymania naszego wywozu na poprzednim poziomie, czyli około 100 milionów ton węgla rocznie, konieczne jest przeprowadzenie na odpowiednią sumę zniżki w kosztach produkcji.

Zjazd Związku Izb handlowo-przemysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia (R) W dniach 9 i 10 bm. pod przewodnictwem prezesa Czesława Klarnera obradował przy licznym udziale przedstawicieli prezydentów i dyrekcji wszystkich Izb przemysłowo-handlowych w kraju zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzplitej. Obrady toczyły się jednocześnie na plenum i w trzech komisjach. Wyniki obrad podamy w najbliższym numerze.

Z giełdy pieniężnej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia (R) Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej przeważała dla dewiz tendencja mocniejsza, jedynie kurs dewizy na Holandję kształtował się słabiej. Zapotrzebowanie średnie, obroty banknotami dolarowymi dość ograniczone. Kursy tyczące 8'90. Kabel na Nowy Jork 8'927, Londyn 30'25 do 30'30, Nowy Jork

8'921, Paryż 35'01, Praga 26'415, Zurych 174'10.

Akcje: Obracano głównie akcjami Banku Polskiego, po kursie 105, reszta akcyj w zaniedbania.

Dla państwowych papierów procentowych tendencja w dalszym ciągu mocna. Ze względu na brak zaofiarowania, obroty nieduże. 4 proc. dolarowa 43, 5

proc. konwersyjna 39'75, 7 proc. stabilizacyjna 53'75 — 54'75 — 53'50.

Z giełdy zbożowej w Warszawie.

Warszawa, 12 stycznia (R) Obroty cokolwiek zwiększone, przy usposobieniu spokojnym. Płacono za 100 kg. parrytet wagon Warszawa: żyto 27 do 27'50, pszenica 27 do 27'50, owies 24 do 25, koniczyna czerwona 220—260.

Milwaukee -- N. Jork -- Warszawa. Gigantyczny lot polskiej lotniczki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G) Polskie dzienniki emigracyjne w Ameryce donoszą o przygotowaniach znanej lotniczki polskiej Zuzanny Budny do gigantycznego lotu Milwaukee—Warszawa.

Lot odbyłby się bez lądowania w trzech etapach.

Pierwszym etapem byłoby Milwaukee—Nowy Jork, gdzie p. Budny uzupełniłaby w powietrzu zapasy benzyny. Drugim etapem ma być Nowy

Jork—Paryż. W Paryżu znowu miałyby się odbyć uzupełnienie paliwa w powietrzu, poczem nastąpiłby trzeci etap: Paryż—Warszawa.

Cały przelot finansuje kolonia polska w Milwaukee, przy wydatnej pomocy tamtejszych władz miejskich. Przygotowania do lotu zostały już ukończone. Obecnie p. Budny i jej nawigator przygotowują trasę przelotu. Pani Budny jest wdową i liczy lat 33.

Dziś wielka premiera w APOLLO	W pierwszej przebojowa polska komedia w 3 aktach gen. Wławiawy-Długoszewskiego
	UŁANI... UŁANI W głównych rolach: elita polskich komików: BOGORZELSKI, KRUKOWSKI, OYMSZA, Walter, Wesołowski i Frenkiel.
	Bilety wolne i ulgowe aż do otwarcia nieważne. — Pocz. o godz. 3-ej

Hitlerowcy i komuniści — góraj. Wyniki wyborów komunalnych w Lippe.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) W kraju Związkowym Lippe odbyły się wybory komunalne, których wynik wykazał to samo przesunięcie się głosów w kierunku partii radykalnych, lewicowych i prawicowych, które ujawniło się we wszystkich ostatnio przeprowadzonych wyborach krajowych.

Największą ilość głosów uzyskali narodowi socjaliści, osiągając 28.442 głosów wobec 20.510 przy ostatnich wyborach do Reichstagu. Komuniści swój stan posiadania podwoili, uzyskując około 10.000 głosów.

Straty ponieśli socjal-demokraci, centrum i umiarkowana prawica.

Pierwsze po ferjach świątecznych plenarne posiedzenie sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (B) Dzisiejsze posiedzenie sejmu, pierwsze po przerwie świątecznej, miało na porządku dziennym, poza pierwszym czytaniem kilku ustaw, tylko jeden punkt, a mianowicie nowelizację kodeksu postępowania karnego.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos marszałek Świątowski,

poświęcając następujące wspomnienie pośmiertne śp. posłowi Waryńskiemu:

„Podczas przerwy świątecznej zmarł śmiercią tragiczną śp. poseł Tadeusz Waryński. W jego tradycji rodzinnej leżało głębokie zainteresowanie dla spraw politycznych i społecznych. Prześlasknięty temi namietnościami, śp. poseł całe swe życie poświęcił rozstrząsaniu tych zagadnień. Śmiałość myśli i skłonność do wyciągania ostatnich konsekwencji z każdego przyjętego założenia, sprawiały, że śp. poseł T. Waryński był człowiekiem reprezentującym w każdym obozie, do

Zjazd prezesów Izb Skarbowych.



Pod przewodnictwem ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego odbył się w gmachu Ministerstwa Skarbu zjazd prezesów Izb Skarbowych z całej Polski. Przedmiotem obrad było usprawnienie prac izb skarbowych.

Na ilustracji naszej siedzi w pierwszym rzędzie od strony lewej p. minister Jan Piłsudski, obok niego p. wiceminister Stefan Starzyński i wiceminister Jastrzębski.

którego należał, radykalne poglądy. Być może, że tkwily nieraz w takim sposobie umiowania zagadnień zarody rozdźwięku między własnymi konsekwencjami myślowymi a możliwościami wprowadzenia ich w całej rozciągłości do realnego życia. Do wszelkich, choćby najbardziej śmiałych koncepcji, wiodła jednak śp. T. Waryński zawsze szczerą intencją służenia dobrze sprawie i troską o losy narodu. Pamięć o śp. pośle Waryńskim zasługuje na cześć ze strony tej Wysokiej Izby”.

Izba wysłuchała tego przemówienia, stojąc. Następnie sejm uznał mandat śp. pos. Waryńskiego za wygasły.

Po złożeniu ślubowania poselskiego przez nowego posła Józefa Szrednickiego, przystąpiono do porządku dziennego, to jest

do noweli do kodeksu postępowania karnego.

Sprawozdawca pos. Paschalski w referacie swym zaznaczył, że ministerstwo, przedkładając projekt, uzasadnia go tem, iż obowiązujące od 1 lipca 1929 nowe przepisy postępowania karnego, w niektórych punktach okazały się niezgodne z potrzebami życia i wymiaru sprawiedliwości. Dotyczy to zwłaszcza przepisów normujących zakres i tryb zbierania dowodów w obu instancjach merytorycznej. Przepisy te ujęte były zbyt szeroko, czego wynikiem była przewlekłość postępowania i konieczność częstego odraczania rozpraw. Powodowało to znaczne zaległości spraw. Nowela zmierza do usprawnienia działalności sądów karnych, normując bardziej restrykcyjnie zakres i tryb powoływania dowodów ze świadków, pozatem wyłączenia te przepisy proceduralne, których brzmienie budziło w praktyce wątpliwości.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja.

Zazdrosny rzeźnik

zarznął narzeczoną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G). Donoszą z Częstochowy: W Kamienicy Polskiej pod Częstochową rozegrał się wczoraj wieczorem niezwykły dramat. 23-letni rzeźnik B. Łachwicki, w przystępie szału zazdrości pożnął nożem swą narzeczoną Szkopównę i jej matkę a następnie przeciął sobie żyły u rąk i zmarł wskutek wpływu krwi. Szkopównę i jej matkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

JAKA POGODA BĘDZIE DZISIAJ?

Warszawa, 12 stycznia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: Wileńskie. Połесьie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia: Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu niewielkiem. Nocą temperatura od —10 st. do —8 st., dniem lekki mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

KOMUNIKAT DLA SPORTÓW ZIMOWYCH.

W całych Karpatach pogoda słoneczna. W Beskidzie lekki mróz w Bieszczadach i Czarnohorze silny mróz.

Stan śniegu: Cieszyn 4 cm. pokryty lekką skorupą, Wisła 6 cm., Rabka 8 cm., Żegiestów 28 cm., Krynica 38 cm., Krosno śnieg miejscami, Zakopane Muzeum 24 cm., Sanatorium wojskowe 26 cm., Dolina Kościeliska 30 cm., Łysa Polana 41 cm. śnieg suchy zmarznięty, Morskie Oko 65 cm. śnieg pokryty lekką skorupą, Worochta 22 cm. do 40 cm. na zboczach.

Temperatura we Lwowie w dniu 12 bm. wynosiła:

o godz. 7 rano ciśnienie barom. 739,60 temperatura —6,2,

o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 740,57 temperatura — 4,4,

o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 740,92 temperatura —6,6

Jak zapatrują się na polską politykę zagraniczną przedstawiciele poszczególnych stronnictw.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych przystąpiono do dyskusji nad expose min. Zaleskiego.

Sen. Loewenherz (BBWR.)

podniósł planowość, spokój i aktywność zagranicznej polityki i jej niewzruszoną wolę utrzymania pokoju na zasadach istniejących traktatów. Mówca wskazał z kolei na polską inicjatywę w sprawie zorganizowania bloku rolniczego państw Europy Wschodniej, oraz fakt wielkiej doniosłości, jakim była wizyta min. Zaleskiego w Londynie. Mówiąc o sytuacji gospodarczej, senator podniósł, że w przyszłym przetargu międzynarodowym przy regulowaniu stosunków gospodarczych i finansowych. Polska nie może być traktowana na równi lub nawet gorzej, aniżeli te państwa, które uzyskując olbrzymie kredyty zagraniczne, nie spłaciły ich. Niedopuszczalnym jest, aby dobry płatnik był gorzej traktowany, aniżeli zły. Dalej mówca wyraża opinię, że polski wniosek o rozbrojenie moralne wskazuje drogę, którą obrać należy przy regulowaniu spraw politycznych i gospodarczych. Na zakończenie prosi ministra Zaleskiego, by w miarę możliwości udzielił zechciał wyjaśnień w następujących kwestiach:

1. W ostatnich dniach padły w Niemczech oświadczenia miarodajne, które wywołały zrozumiata zaniepokojenie w całym kraju. 2. Ze względu na wagę zagadnienia, proszę, by p. minister udzielił w miarę możliwości wyjaśnień o stanie rokowań o pakt o nieagresji. 3. Ze względu na wzburzenie z powodu krwawych napadów w Prusach Wschodnich na bezbronnych ludzi, którzy zamierzali zorganizować polską szkołę, proszę o wyjaśnienia w tej sprawie. 4. Kryzys bezrobocia nie ominął i Francji. Idzie nam o polskich robotników we Francji.

Sen. Kozicki (Kl. Nar.)

wyraża opinię, że system t. zw. genewsko - lokarneński dowodzi swojej niezdolności do załatwiania spraw świata. O ile chodzi o stosunki z Niemcami, mówca twierdzi, że ufi ksowania stosunków w Europie jest absurdem. Wobec konferencji rozbrojeniowej, należy dbać, aby sytuacja siły zbrojnej Polski i Francji nie pogorszyła się. O ile idzie o Gdańsk, to stałe się on punktem neuralgicznym stosunków polsko-niemieckich. Niemcy mogą zechcieć zrobić pierwszą próbę przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. W konkluzji sen. Kozicki oświadcza, że niema zaufania do polityki zagranicznej Rządu.

Po przemówieniu sen. Dębskiego (PPS.), zabrał głos

Sen. Korfanty (Ch. D.),

który oświadcza, że w dążeniu do utrzymania pokoju, opartego na zobowiązaniach traktatowych, społeczeństwo zgodne jest z Rządem. Mówca ryjąc całą siłą panującą w międzynarodowym społeczeństwie, dzieli państwa na ligę zadowolonych i niezadowolonych, poczem wyraża opinię, że są trzy ogniska niepokoju: Berlin, Rzym i Moskwa.

Sen. Wielowiejski (PPS.)

polemizując z przedmówcami, podnosi, że zarzut braku aktualności naszej polityki zagranicznej jest niesłuszny, wystarczy bowiem wskazać na układ Kellog-Briand, który wyrósł z inicjatywy Polski, oraz nową inicjatywę polską zmierzającą ku moralnemu rozbrojeniu. Należy pamiętać — wywodzi mówca — że wizyty i wymiana grzeczności nie są jednoznaczne z kursem politycznym. Wogóle traktaty w stosunkach politycznych zgóry wyjaśnia-

ją u czynników zaprzyjaźnionych rzeczy, które mogłyby być źle zrozumiane. Mówca podnosi, że Niemcy odgrywają i odgrywać będą ważną rolę w polityce europejskiej i polityka genewsko - lokarneńska wobec nich załamała się. Nikt z zebranych nie wątpi

chyba, że marszałek Piłsudski ustosunkowuje się do kurasu lokarneńskiego, bo oczywiście ustosunkowuje się on negatywnie.

Posiedzenie komisji zakończyło się o godz. 15. Dalszy ciąg dyskusji odroczone.

Dziś
Premiera
w Kinie
LEW

Ewelina Holt i Igo Sym
wstępują w przepięknym filmie dźwiękowym rosyjskim p. 1:
DZIEWCZĘ Z NAD WOŁGI
Dramat życiowo-erotyczny, okraszony piękną muzyką, chórami i tancami rosyjskimi 123

Budżet ministerstwa poczt przyjąty przez komisję.

Warszawa, 12 stycznia (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa, która przyjęła wczoraj budżet min. sprawiedliwości, rozpoczęła dziś obrady nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów.

Referent poseł Głiński (BBWR.) podkreślił, że ministerstwo wychodzi obroną ręką z kryzysu, dał się zauważyć stały wzrost listów, jednakże z powodu podniesienia taryfy pocztowej powiększył się sznurek oraz fałszowanie znaczków. Do najważniejszych prac ministerstwa należy wykończenie kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn. Za kilka dni dokonane będzie otwarcie linii Warszawa — Genewa — Paryż — Praga czeska. Mówca proponuje następnie zmiany w preliminarzu budżetowym ministerstwa w dziale wydatków z 1,700,000 zł. na 1,601,000 zł., powiększenie natomiast budżetu w dziale przedsiębiorstw o 635,000 zł. Ogólna redukcja budżetu wyniesie 3,010,000 zł.

Pos. Kornecki (Klub Narod.) uważa budżet ministerstwa za nierealny.

Pos. Rosmarin (Klub Żyd.) omawia sprawę podwyżki opłat pocztowych.

Minister Boerner

odpowiedział na zarzuty pos. Korneckiego, który — jak oświadczył p. minister — poruszył dawne grzechy. Co się tyczy sprawy Ruszczyńskiego, to dziś nie można ferować wyroków bezapelacyjnych. Akta tej sprawy znajdują się w sądzie, który w niedługim czasie sprawę tę rozstrzygnie. Następnie p. minister omawia sprawę budowy poczty w Gdyni i gmachu centralnego w Warszawie, zaznacza dalej, że nie można mówić o podwyższeniu opłat pocztowych, a raczej o zniesieniu. Ministerstwo wprowadziło obecnie pocztę miejską, której przedtem nie było. Poczta polska nie jest najdroższą wśród wielu krajów Europy.

Po przemówieniu p. ministra komisja przyjęła budżet w drugim czytaniu wraz z poprawkami referenta. Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej.

Rokowania angielsko-francuskie nie doprowadziły do porozumienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Z Paryża donoszą: Francusko - angielskie rokowania w sprawie wspólnego frontu w kwestii odszkodowań nie doprowadziły do porozumienia i zostały zerwane. Francuski minister finansów Flandin odbył wczoraj wieczorem jeszcze jedną dłuższą konferencję z rzeczoznawcą angielskim Leith Rossem, który dziś wyjechał do Londynu, by rządowi swemu przedłożyć warunki Francji.

Między obu rządami istnieje różnica zdań co do traktowania deklaracji Brueninga, pozatem

główną trudność stanowią czas trwania moratorium.

Leith Ross, mając na względzie angielskie długi prywatne w Niemczech, chciałby, aby moratorium trwało jak najdłużej. Formułka taka zdaniem Francji nie da się pogodzić z warunkami planu Younga, ze strony Francji proponuje się więc tylko jednoroczne moratorium, co nie osłabiłoby planu Younga i związku między splatami reparacyjnymi a długami wojennymi należnymi Ameryce.

==□==

Ministrowie francuscy złożyli teki do dyspozycji premiera Laval.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Donoszą z Paryża: Premier Laval odbył naradę z Briandem. Narada miała charakter bardzo przyjazny i potwierdziła zgodność poglądów obu mężów stanu we wszystkich kwestiach. Z kolei Laval był przyjęty przez premiera Doumera, któremu złożył sprawozdanie z rezultatu swych narad.

Następnie odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym Laval wygłosił expose o sytuacji. Rada ministrów zaaprobowała oświadczenie Laval, a pragnąc pozostawić mu całkowitą swo-

bodę działania, ministrowie złożyli swe teki do jego dyspozycji.

WOJEWODA ROZNIECKI
W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (B.) Dziś przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda łwowski dr. Różniecki.

==□==

FL. POPPER
CHRUDIM



WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

58776

Centr. komisja dla spraw finansowo-rolniczych.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT.) W celu przyspieszenia ostatecznego opracowania wniosków, zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczych i finansowych w rolnictwie, p. prezes Rady Ministrów powołał specjalną „Centralną Komisję dla spraw finansowo-rolniczych“ w następującym składzie:

przedstawiciele ministerstw skarbu, rolnictwa, reform rolnych, pracy, sprawiedliwości i spraw zagranicznych, oraz panów: sen. Wielowiejskiego, pos. Karwackiego, min. Matuszewskiego, sen. Ochanowskiego, pos. Hyli, dyr. Państw. Banku Rolnego Staniszewskiego, wiceprez. Banku Gosp. Kraj. Maciszewskiego, dyr. Banku Polskiego Barańskiego, prez. Wieniawskiego i pos. Howieńskiego.

Na przewodniczącego Komisji powołał p. premier prezesa Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza. Pierwsze posiedzenie C. Komisji odbędzie się w środę 13 bm.

W związku z powyższym i wobec pojawienia się bałamutnych plotek o zamierzeniach rządu, PAT-iczna upoważniona jest do stwierdzenia, że rząd wyklucza wszelkie zmiany, które mogłyby oznaczać moratorium lub tembardziej anulowanie jakichkolwiek zobowiązań.

Ile ludności ma Łódź i Poznań?

Poznań, 12 stycznia. (PAT.) Według ostatniego spisu ludności z grudnia 1931 miasto Poznań liczy stałych mieszkańców 244,703 osoby, nie licząc osób wojskowych. W porównaniu ze spisem z r. 1921, kiedy spis ten wykazał 169,422 osób, przybyło 45,61 proc.

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Z Łodzi donoszą: Według prowizorycznych obliczeń wyników ostatniego spisu ludności, Łódź liczy obecnie 605,467 mieszkańców, co oznacza rekordowy przyrost ludności w ostatnim dziesięcioleciu o 154,493 osoby.

W Karsten-Centrum pozostało 7 trupów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Donoszą z Bytomią: Wszystkie wysiłki, zmierzające do dotarcia do pozostałych 7 zasypianych górników na kopalni Karsten-Centrum, pozostały bez skutku.

Drużyny ratownicze mają przy sobie niezwykle czułe aparaty podsluchowe, które swego czasu były używane na froncie, jednak dotychczas aparaty te nie odnotowały żadnego sygnału. Nie ulega wątpliwości, że pozostali górnicy już nie żyją.

Kto chce nie zapamiętać egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Zastrzelił na ulicy niewierną żonę.

Bydgoszcz, 12 stycznia. (PAT) Jedna z ulic w Inowrocławiu była widowiskiem ponurej tragedii rodzinnej.

Niejakiego Wierdarek pochodzący z okolic Drohobycza, spotkawszy na ulicy swą żonę w towarzystwie przyjaciela dał w kierunku ich kilka strzałów, raniąc śmiertelnie oboje, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Zwłoki odstawiono do kostnicy zaś śmiertelnie ranną Wierdakową przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Fryzjer — zbrodniarzem.

Bydgoszcz, 12 stycznia. (PAT) Policzka w Inowrocławiu wpadła na trop na niebnej zbrodni jakiej systematycznie dopuszczał się zamieszkały w liczynie fryzjer Michał Tadeusiak.

Trudnił się on zawodowo spędzaniem płodu, który następnie palił w specjalnie wybudowanym piecu.

Z kroniki wypadków.

Żołnierz utonął w Dniestrze.

Stanisławów, 12 stycznia. Dwaj żołnierze bawiący na urlopie A. Mielnik i I. Bandurewski jadąc łódką po Dniestrze w Tenetnikach pow. Rohatyn spowodowali wywrócenie się łodzi i wpadli do wody. Mielnik uratował się, Bandurewski utonął.

Przemyśl, 12 stycznia. W szpitalu powszechnym w Przemyślu zanotowano dziś niezwykle rzadki

wypadek węgla u niejakiego Mendla Wirta zarobnika ze wsi Buczów pow. Przemyśl.

Wirt nabawił się węgla przez zacięcie się nożem w czasie zdejmowania skóry z krowy, która zginęła również chora na węgiel. Władze sanitarne poczyniły odpowiednie środki celem zapobieżenia ewentualnemu rozpowszechnianiu się tej choroby w powiecie. Stan Wirta jest bardzo poważny.

Zastrzelony na poloninie.

Stanisławów, 12 stycznia. W czasie przeprowadzania obławy przez szeregowych P. P. przy współudziale szeregowych straży granicznej na poloninach Stołpne Małe pow. Kossów za ukrywającymi się tam podejrzanymi osobnikami, patrol natknął się na uzbrogonego osobnika, który na wezwanie i strzał ostrzegawczy nie stanął.

Oddalając się zmierzwił on ze strzelby do ścigających, wobec czego strażnik graniczny Gaj strzelił i zranił uciekającego, który następnie spadł ze skały z wysokości 20 metrów.

Po przeniesieniu go do wsi Hołowy osobnik ten zmarł. Ustalono, że zmarły nazywa się Dmytro Myroszczuk i pochodzi z Hołowów

WYPADKI WE LWOWIE.

Śmierć samobójcza w łaźni.

Wczoraj wieczorem po godz. 20-ej w łaźni przy ul. Kotlarskiej jakiś mężczyzna podczas kąpieli poderżnął sobie żyły. Znalaziono go brojącego krwią. Pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala, jednak denat w drodze zmarł. Nazwiska jego nie ustalono.

Nożowa masakra.

Wczoraj na ul. Gródeckiej o godz. 16.20 niejakiego Hermana Rosenstraucha (Bartosza Głowackiego 9) został pocięty nożem w twarz, głowę i pierś przez Józefa Rogulę (Jozafata 7). Rosenstraucha zabrano do szpitala.

Wieśniak pod tramwajem.

Wczoraj w Alei Focha wóz tramwajowy „jedyńka” nr. 197 najechał na 71-letniego Semena Wodowoda z Hermanowa (pow. Lwów), który ugodzony w prawą skroń padł nieprzytomny. — Odwieziono go do szpitala.

Marianske Laznie pod wodą.

Praga, 12 stycznia. (PAT) Odwilż i silne deszcze spowodowały wezbranie rzek, które w wielu miejscowościach półn. Czech zalały drogi i mosty.

W Marijskich Łazniach woda zalała ulice w mieście, oraz nisko położone domy.

==□==

Bezrobotni Niemcy na barykadach.

Essen, 12 stycznia. (PAT) W okręgu i mieście Koers w Nadrenji bezrobotni usiłowali wywołać rozruchy. Na kilku ulicach miasta zbudowali oni ba-

rykady, z których ostrzeliwali policję. Po dłuższej walce policji udało się zlikwidować te demonstracje.

==□==

Kredyty dla Niemiec Austrii i Węgier

Bazylen, 12 stycznia. (PAT) Rada Banku Wypłat Międzynarodowych przedłużyła na trzy miesiące kredyt dla Reichsbanku pod warunkiem, że inne banki centralne zgodzą się na przedłużenie na tych samych warunkach. Przedłużono poza tem na trzy mie-

sące kredyty dla Banku Austriackiego, Węgierskiego i Jugosłowiańskiego.

Odmowa przedłużenia kredytu Reichsbankowi bez zastrzeżeń nastąpiła na stanowcze żądanie gubernatora Banku Francuskiego.

==□==

Porozumienie Hitlera z Hugenbergiem przeciw przedłużeniu prezydentury Hindenburga

Berlin, 12 stycznia. (PAT) Ogłoszony został komunikat w sprawie rozmowy między przywódcą niemiecko-narodowych a Hugenbergiem, a Hitlerem, która odbyła się dziś po południu. Rozmowa ta trwała do wieczora i wedle wiadomości z kół opozycji narodowej doprowadziła do porozumienia. Oba przywódcy partii mają zawi-

domić kanclerza Brueninga psemnie, że odrzucają projekt przedłużenia prezydentury Hindenburga w drodze parlamentarnej. W kołach dobrze poinformowanych wskazują, że odpowiedź ta nie zamyka możliwości przeprowadzenia na szerszej podstawie ponownego wyboru prezydenta Hindenburga w głosowaniu powszechnym.

Co uchwaliła Rada ministrów?

Warszawa, 12 stycznia. (PAT) W poniedziałek 11 bm. pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przedyskutowano i uchwalono projekt ustawy o ustroju samorządów,

o ustroju szkolnictwa, o nlepaniostwo-wych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych, oraz o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polski Monopol Tytoniowy”.

==□==

Oszczędności w sądownictwie

Z dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości

Warszawa, 12 stycznia. (PAT) Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono wczoraj do budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Referent poseł Seidler (BB.) omawia pracę legislacyjną ministerstwa. Nieliczne było stanowisko pewnego odiamu prasy — mówi referent — która przedwcześnie poruszyła zagadnienia projektu ustawy prawa małżeńskiego osobowego oraz która czyniła odpowiedzialnym za ten projekt ministra względnie ministerstwo.

Referent stwierdza, że następstwem kryzysu gospodarczego jest bardzo poważny przyrost zaległości w sądach. Cyfra ich wynosiła w r. 1931 około 8.500.000, zaś roczny przyrost spraw cywilnych wynosi około 1 mil. spraw.

Na terenie całej Polski wchodzi 1-go stycznia 1933 nowa jednolita procedura cywilna, która umożliwi szybsze ukończenie przewodu sądowego oraz wprowadzenie dalszych oszczędności budżetowych przez zmniejszenie etatów sędziowskich i urzędniczych.

Cyfra zaludnienia więzień w roku 1931 wahała się między 34.000 do 40.000 więźniów karnych i śledczych. Budżet wynosi mniej o przeszło 28 milionów w porównaniu z budżetem roku poprzedniego.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister sprawiedliwości Michałowski. Do redukcji etatów sędziowskich i

prokuratorskich przystąpił minister z ciężkim sercem, gdyż raczej niezbędne byłoby znaczne powiększenie etatów. Jeśli mimo to zmuszony względami budżetowymi zdecydował się na ten krok, to uczynił to w przeświadczeniu, że ciała ustawodawcze poprą ministerstwo przy uchwalaniu ustawy, która pociągnie za sobą odciążenie sędziów.

Dalsze nowele dotyczą ustawy karno-skarbowej i karno-administracyjnej. Nowe przepisy pozwolą na zredukowanie 58 stanowisk sędziów śledczych.

Wprowadzenie nowej procedury i organizacji da możliwość opanowania pracy w sądach przy zmniejszonym personelu, a gwarancją tego daje niezwykle ofiarna praca sędziów, prokuratorów i urzędników.

Minister przekonany jest, że z kryzysu wyjdziemy zwycięsko i wówczas będzie uważał za swój obowiązek wystąpić z wnioskiem o polepszenie bytu sądownictwa.

Nowy dekret prasowy.

Po przemówieniu min. Michałowskiego pos. Rżóska (BBWR.) uskarżał się na dowolność postępowania komorników, poczem domagał się wejrzenia w stosunki prasowe, stwierdzając, że odład dekret prasowy przestał obowiązywać, stosunki te uległy pogorszeniu. Mówca domaga się od ministra opracowania na wzór dekretu niemieckiego

tych przepisów prasowych, które umożliwiłyby rządowi nakaz umieszczenia sprostowań w takich rozmiarach, w jakich rząd lub dana instytucja o znaczeniu państwowym uważałaby za wskazane. Przechodząc do sprawy projektu komisji kodyfikacyjnej

o prawie małżeńskim,

dokoła której powstała polemika, mówca podkreśla, że w b. zaborze pruskim zasady, o których mowa, obowiązują już od lat 50 i rozwody na ziemiach zachodnich są zjawiskiem rzadszym, niż w innych dzielnicach.

Min. Michałowski zaznacza, że projekt ustawy egzekucyjnej opracowany jest przez komisję kodyfikacyjną. Dekret prasowy jest już gotów i będzie jeszcze tylko przejrzany w ministerstwie, poczem przedstawiony zostanie Radzie ministrów.

GRATULACJE DLA BISKUPA BANDURSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (B) W dniu dzisiejszym minister oświaty p. Jędrzejewicz oraz wiceministrowie Żongolłowicz i Pieracki przestali na ręce ks. biskupa Bandurskiego depesze gratulacyjne w związku z obchodem 25-lecia utrzymania sacry biskupiej. Podobne depesze wystąpił dziś marszałkowie sejm i senatu.

ZJAZD PREZESÓW IZB SKARBOWYCH.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT) Pod przewodnictwem ministra skarbu Jana Piłsudskiego odbył się wczoraj zjazd prezesów izb skarbowych z całej Polski. Tematem obrad było usprawnienie prac izb i przystosowanie aparatu skarbowego do specjalnych warunków gospodarczych w kraju.

34 mil. ludności liczy Polska

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G) Na podstawie prowizorycznych zestawień wyniku spisu ludności, okazuje się, że liczba ludności w Polsce wynosi obecnie około 34 miliony mieszkańców, podczas gdy w roku 1920 ludność Polski wynosiła tylko 30 milionów.

W ciągu 10 lat przyrost naturalny w Polsce wyniósł około 4 miliony.

Kronika telegraficzna.

KONFERENCJA SZEFOW BIUR PRASOWYCH.

Kopenhaga, 12 stycznia. (PAT) Dział rozpoczęły się w gmachu parlamentu duńskiego obrady konferencji szefów biur prasowych z udziałem delegatów 34 państw i kilku międzynarodowych organizacji prasowych.

ZDEMENTOWANIE PŁOTEK „LOKAL ANZEIGERA”.

Berlin, 12 stycznia. (PAT) W związku z informacją dzisiejszego „Lokal Anzeigera”, jakoby wiadomość o treści rozmowy ambasadora Rumbolda z kanclerzem Brüningiem podana została do Londynu przez posełstwo polskie w Berlinie P. Ag. Tel. dowiaduje się, że ani poseł Wysocki, ani żaden z członków poselstwa polskiego w Berlinie nie rozmawiali w tej sprawie ani z ambasadorem Rumboldem ani z którymkolwiek z członków ambasady angielskiej w Berlinie, ani też nie udzielałi jakichkolwiek o niej informacji.

BENESZ JEDZIE DO LOZANNY.

Praga, 11 stycznia. (PAT.) Na czele delegacji czechosłowackiej na konferencję reparacyjną w Lozannie stać będzie Benesz, który uda się do Lozany bezpośrednio po wizycie ministra ks. Ghiki w Pradze.

==□==

Endecka ankieta w sprawie rzekomej zmiany polityki rządu wobec ukraińców.

Onegdaj miejscowy organ endecki uległ konfiskacie za podanie szeregu nieprawdziwych, zmyślonych wiadomości o „zamierzonych wielkich koncesjach dla ukraińców“, aż do kreowania ukraińskiego uniwersytetu własnie.

Konfiskata ta nie powstrzymała „Kurjera Lwowskiego“ od urzadzenia ankiety o sfabrykowanym przez siebie kłamstwie i — głupstwie. Nie tedy, to tamtędy — byle mieć opinię i w jej tamtędy piec kasztany dla swej partyjnej demagogicznej roboty.

Nie wszyscy „wybitni przedstawiciele świata politycznego“ zaproszeni przez „Kurjera Lwowskiego“ do wypowiedzenia się o jego „rewelacjach“ — dali się nabrać na rzucaną im wędkę.

Byli prezydent miasta inż. Brzozowski oświadczył uprzejmie endeckiemu fabrykantowi plotki, że nic nie wie o projektowanych zmianach i ma wrażenie, „że nic niema naglącego w alarmie, jaki podniesiono w prasie“.

Prof. Głabński odniósł się do rewelacji „Kurjera“ powściągliwie i nieufnie, ponieważ — jak oświadczył — wiadomości te „świadcząby, że rząd zamierza porzucić w sprawie ruskiej politykę podstawową, dążącą do stopniowego wychowania mniejszości narodowościowych w ducha państwowości polskiej — co byłoby przekreśleniem polityki pomajowej“.

„Należy więc wyczekać — pouczył były prezes Zw. Lud. Nar. swój organ partyjny — wyjaśnić ze strony rządu w tej sprawie“.

Z niemniejszą rezerwą potraktował rzecz całą prezes ukraińskiej endecji poseł Dmytro Lewicki, który powiedział:

— O tych sprawach rzeczywiście nic nie wiem, a w pogłoski powyższe nie wierzę. Podstawę do tych wiadomości stanowiły rzekome pertraktacje ks. biskupa Chomyszyna i konferencja u p. wojewody lwowskiego. Ks. biskup Chomyszyn zaprzeczył w wywiadzie prasowym jakoby prowadził rozmowy na temat polityczny, a konferencja u p. wojewody była zaaranżowana w ten sposób, że poszczególni panowie dostali imiennie i osobiście zaproszenia, ale wyraźnie jako delegaci instytucji przeważnie humanitarnych i społecznych. Żadna instytucja nie wiedziała o zaproszeniu drugiej instytucji i szła tylko na to, aby podnieść u szefa władzy administracyjnej te nadużycia, jakie się dzieją w stosunku do danej instytucji. To zaś, że ci przedstawiciele instytucji udali się do p. wojewody, było ich obowiązkiem. P. wojewoda podkreślił sam, że mówi z nim jako przedstawiciel rządu, ale jako szef administracji miejscowej i że jego konferencja niema charakteru politycznego. Dlaczego później część prasy zrobiła z tego politicum i w czym to leżało interesie — trudno zrozumieć. Jeżeli to się robiło ze względu na wewnętrzne i zagraniczne stosunki, ut aliquid fecisse videatur, to zdaje się, że było to pociągnięciem dość mało zręcznym.

Następnie poseł Lewicki zapewnił redaktora „Kurjera“, że myli się, jeśli wydaje mu się, że stosunki polsko-ukraińskie „można zatagodzić takimi półśredkami, jak wicewojewoda ukraińec, uniwersytet ukraiński w Stanisławowie, reaktywowanie kilku szkół ukraińskich lub fikcja samorządu, który pozostawałby pod przemożnym wpływem administracji. Sprawa ukraińska jest obecnie bardzo zawilgą i mo że być rozstrzygnięta tylko w całkowacie życia ukraińskiego i potrzebuje długich i ciężkich lat wysiłku dla jej załawienia. Dotychczasowa nasza praktyka nie pozwala nam wierzyć, aby rząd miał do tego chęć i wytrwałość“.

Poważniej potraktowali rewelacje endeckie pp. b. wojewoda lwowski hr. Dunin Borkowski i prof. St. Grabski. Piotr Borkowski oświadczył na wstępie „dla uniknięcia wszelkiej nieporozumień“, „że uważa za konieczną zgodę przy prowadzeniu polityki narodowościowej u nas, co najmniej rządu, Stronnictwa Narodowego, ludowego i socjalistycznego“.

Co do merytorycznej treści rewelacji „Kurjera Lwowskiego“ wydaje się p. Borkowskiemu „że zawierają one i zdrowe myśli“.

Prof. Grabski wziął najpoważniej rewelacje swego organu z przyczyn ogólnych — jakkolwiek i jemu w pierwszej chwili nasunęło się pytanie:

„Czy jest to możliwe, by rząd tubyjający się w t. zw. silnych środkach, rząd pacyfikacji Małopolski Wschodniej, właśnie po tragicznej śmierci Hołdówki — dawał tak wielkie zdobycze polityczne i gospodarcze nacjona-

lizmowi ukraińskiemu, niczego odeń w zamian nie otrzymując, na wiare jeno że te zdobycze usposobią inteligencję ruską, czy też stronnictwa ruskie przychylnia do sanacji; a może nawet Polski. Byłaby to przecież i logiczna i psychologiczna niekonsekwencja. Kto wierzy i głosi, że najlepszym środkiem rządu jest wzbudzanie strachu poddanych, ten nie może nie zdawać sobie sprawy, iż każda z jego strony ustępstwo po aktach teroru po czytane będzie za słabość, zachęcającą do dalszych zbrodni.“

Pomimo to po chwili rozważy — musiałem sobie powiedzieć, że z informacjami temi należy się bardzo poważnie liczyć.

Bo gdy naczelnym hasłem polityki — na jednym jej choćby odcinku gospodarczym — staje się dewiza „byle przetrwać“, z łatwością następnie zanowuje ona nad całym życiem państwem“.

Prof. Berdjajew o losach ustroju liberalnego.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych uczonych rosyjskich na emigracji, znakomity historyk i socjolog N. A. Berdjajew, wygłosił ostatnio w Paryżu w zamkniętym kole emigracyjnych działaczy publicystycznych i ekonomistów wykład na temat społeczno-ekonomiczny.

Według zdania Berdjajewa system kapitalistyczny przeżywa obecnie nie jeden z licznych kryzysów gospodarczych, a ostateczny krach. Ekonomiczna rewolucja zbliża się i wszelka walka z nadchodzącym nowym układem jest niepożądana, jako beznadziejna i mogąca jedynie zaostrzyć lub wywołać niepożądane ekscesy, które wybuchną w chwili ostatecznego zmagania się dwóch światów.

Dowód tezy o ostatecznym flascu kapitalizmu Berdjajew rozwinął obszernie. Przedewszystkiem kapitalizm cechuje wiele rażących sprzeczności. Życie wszystkich klas społecznych kapitalizm czyni bezporównania trudniejszem niż jakkolwiek inny system ekonomiczny. Najcięższem jest to, że nikt nie jest pewien jutrzejszego dnia.

Pozatem istotną cechą kapitalizmu jest fakt, że produkcja nie może być scharmonizowana z zapotrzebowaniem. Jest ona zawsze zbyt mała, lub zbyt wielka i zależy od zupełnie innych czynników niż potrzeba społeczna.

Kryzysy kapitalizmu były nie przypadkowymi katastrofami, a zjawiskiem zupełnie normalnem, koniecznem, w sposób nieunikniony wiodącym do tego ostatecznego kataklizmu, który obecnie przeżywamy. Niszczenie brzozijskiej kawy, czy kanadyjskiej pszenicy jest jednym z przejawów nieodłącznej od kapitalizmu bezmyślności.

Kapitalizm czyni niemożliwem racjonalizowanie przemysłu, gdyż wszelkie ulepszenie sposobów produkcji zwiększa liczbę bezrobotnych, czyni głodnych, uderza boleśnie w społeczeństwo zamiast stan jego polepszać.

Bankierowie wysunęli się obecnie, dzięki kapitalizmowi na miejsce głównych gospodarzy świata, ale na tem miejscu nie umieją sobie poradzić z siłami i możliwościami, które imi rozporządzają.

Pomiędzy ideą gospodarstwa wszechświatowego, coraz wyraźniej potrzebnego, a faktem istnienia odrębnych narodowych państw walczących o narodowy przemysł — kapitalizm kopie coraz większe przepaści.

Narody kolonialne również zaczynają odmawiać udziału w zabawie, która w ramach ustroju kapitalistycznego narzuca im poniżającą rolę obiektów eksploatacji.

Wreszcie, kapitalizm nie może uniknąć coraz jaskrawszego drażnienia pracowników, czyli najliczniejszej klasy społecznej. A przecież żaden system nie może istnieć dłuższy okres czasu jeżeli wzbudzi nienawiść tych, którzy stanowią większość, choćby tylko liczebna.

Jakże stosunek do nadciągającej katastrofy możemy dostrzedz w zasadniczych planach społecznych Europy?

Największe załamanie ucierpiała idea ologia tych, których nazywamy liberalami, to jest tych, którzy propagują formalną wolność.

Liberalizm nie może obecnie dojść do głosu, gdyż wszyscy już prawie spostregli, że jest on oparty na fałszu: obiecywał wolność, a dał w dzie dzie ekonomicznej niewole gorszą od najgorszych wzorów państwowości, zaś w dziedzinie ducha bezpłodność, tak zwanych wolnomyślnych kół antyreligijnych.

Liberalizm skompromitował samą ideę wolności i trzeba będzie wielu wysiłków aby zrehabilitować w świadomości mas to pojęcie drogą pogłębiania realnej strony wolności.

Położenie socjalistów jest zdecydowanie złe, gdyż i oni nie zdali egzaminu, okazali się zupełnie bezmyślni, niewyraźni i bezczynni nawet w tych krajach, gdzie posiadają w swych rękach władzę państwową. Komuniści w Europie znajdują się zato w sytuacji beznadziejniejszej, gdyż żadnemu z nich społeczeństwa nie uwierzą, że nie jest on zwykłym najemcą Moskwy i agentem Kominternu. Pozatem propagują oni materializm w tych prostactkich formach, które na zachodzie od dawna już zostały przezwytyczone przez myśl społeczną i polityczną.

Faszyzm i hitlerizm budzi przeciwko sobie wstręt hasłami „restauracji“ zwierzęco-rasowych instynktów, jednak posiadają one tak wielu zwolenników dzięki zdrowej tendencji znalezienia jakiegokolwiek wyjścia z katastrofy, której zbliżanie się rozumieją i przewidują.

Berdajew uważa, że nowy ustrój ten który wyłoni się z chaosu dotychczas nie jest przez nikogo przewidziany w umysłach. Jedynie niewyraźne,

ogólne „generalne linie“ tego ustroju są dostrzegane przez coraz liczniejszych myślicieli i działaczy.

Ustrój ten musi oprzeć się na idei samopoświęcenia, a nie kapitalistycznego egoizmu oraz na uznaniu przynajmniej wartości psychicznych i intelektualnych.

W stosunku do własnego narodu, do Rosjan, Berdjajew stwierdza, że przyszłość nie należy do tych, którzy marzą o odnowieniu w Rosji kapitalizmu po upadku bolszewizmu.

Na wykładzie Berdjajewa, pomimo charakteru prywatnego zebrania byli obecni wszyscy najwybitniejsi działacze społeczni emigracji rosyjskiej w Paryżu. Jeszcze przed odczytaniem referatu, którego temat w streszczeniu znany był obecnym, do dyskusji wpisało się czterech znanych działaczy. Po wysłuchaniu referatu wszyscy oni rzekli się głosu. Argumentacja Berdjajewa prowadzona w sposób niezwykle jasny i poparta „żelaznymi“ przykładami nie skłaniała do dyskusji bez poważniejszego przygotowania.

Zabrał głos jedynie nieznanym nikomu dziennikarz i powiedział:

— Dotychczas nigdy nie widziałem i nie słyszałem Bucharina (teoretyk i ideolog komunistycznej partii rosyjskiej — przyp. Red.) — a teraz oto miałem przyjemność zobaczyć i usłyszeć samego Bucharina...

Dowcip ten, czy złośliwość przeszedł bez echa.

Deklaracja p. Czuczmaia

B. poseł na sejm i przywódca „Sel-robu“, p. Czuczmaia, ogłosił w piśmie przerwadowym „Głos Wołynia“ artykuł, w którym pisze:

„Należy namierzać, że tylko droga popiera pracy nad duchem i materialem odrodzeniem ukraińskich mas włościańskich uda się zdusić wywrotową działalność elementów antypaństwowych i ostatecznie zbliżyć te masy do państwa polskiego.“

Polityczni działacze z przerwadowego obozu powinni zwrócić wielką uwagę na politykę nieodpowiedzialnych czynników, bo mogą one skrzywić wielką ideę polsko-ukraińskiego współzycia i porozumienia“.

Na marginesie tego oświadczenia pisze separatystyczny „Nowy Czas“: „Jeszcze niedawno przekonywał p. Czuczmaia, że współzycie zaprowadzą Dzierżyński, Dąbal i Warski. Teraz zmienił pogląd. Ale tylko odnośnie do obozów, jakie doprowadzą do współzycia. Treść została tą sama.“

Wyjazd min. Ghiki z Warszawy.



Książę Ghika w oknie wagonu w chwili po pożegnaniu go przez przedstawicieli rządu polskiego i korpusu dyplomatycznego w Warszawie.

Wiadomości bieżące

13
stycznia
1932

Środa

Weroniki

Jutro: Hilariego

Wschód słońca 7:41

Zachód 15:48

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani...”.

CASINO: „Ben Hur” dźwiękowiec.

CHIMERA: „Wesoły porucznik przy blasku księżycy”.

GRAZYNA: „Niebieski motyl”.

KOPERNIK: „Tragedja amerykańska”.

LEW: „Dziewczę z nad Wołgi”.

MARYSIENKA: „Tragedja amerykańska”.

MIRAŻ: Pat i Patachon oraz Harold Lloyd.

OAZA: „Parada miłości”.

PALACE: „Kongres tańczy” z Liljaną Harvey.

PAN: „Tragedja kobiety żony i matki”.

PROMIEŃ: „Tarzan władca dżungli”.

RAJ: „Dziesięciu z Pawiaka”.

SŁOŃCE: „Ciernie losu”.

STYLOWY: „Gehenna miłości” książkę Orłow.

UCIECHA: Buster Keaton jako bokser oraz „Zły czar”.

□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest XIII-ta Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Zebrano ponad 400 eksponatów, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

□=

RAUT BRATNIEJ POMOCY.

Najwytworniejszym bezprzecnie zdarzeniem tegorocznego sezonu karnawałowego będzie Raut Bratnich Pomocy UJK. (16 stycznia 1932 r. w salach recepcyjnych Uniwersytetu J. K.). Protektorat nad Rautem objeli: JWP. wojew. lw. dr. Józef Roźniński, JE. ks. arcyb. Twardowski i Teodorowicz, ks. biskup Lisowski, inspektor armii gen. J. Römmel, dca O. K. VI gn. B. Popowicz, prez. miasta W. Drojanowski, J. M. rektor UJK, prof. dr. S. Krzemieniowski, Senat Akad. i Grono Prof.

Na czele Komitetu Pań stoją: p. woj. Józefowa Roźnińska i p. dziek. UJK. Romanowa Longchamps de Berier.

Komitet Młodzieży z p. dr. T. Kiełanowskim na czele dokłada wszelkich starań by Raut wypadł jak najlepiej ku

Bankiet klubu korespondentów zagranicznych w Warszawie



Fragment sali bankietowej w chwili wy-

głoszenia przemowy przez p. ministra Za-

leskiego.

zadowoleniu wszystkich uczestników.

W krótkiej części artystycznej przyrzekła swój udział tak entuzjastycznie przyjmowana we Lwowie artystka p. H. Lipowska, oraz popularny zespół akademickich rewersów: Chór Eryana. W części tanecznej Rautu przygrać będą dwie orkiestry: Zespół Wólcika, znany wszystkim bywalcom Kasy i Koła Lit.-Art. oraz orkiestra 40 pp. Wspaniała dekoracja pięknego wnętrza gmachu posejmowego, liczne niespodzianki, sprawia z pewnością, że wszyscy uczestnicy Rautu bawić się będą doskonale, a sam Raut spełni swój cel, którym jest przyjąć z pomocą najbardziej niezamożnym z młodzieży akademickiej. Początek Rautu o godz. 22. Strój dla Pań — wieczorowy, dla Panów — frak lub smoking. 122

□=

— Teatr Wielki, Dziś w środę 13 bm. „Rycerskość wieśniacza” z gościnnym występem Franc. Platówniej tudzież z udziałem Wrońskiego i Worchy, oraz opera „Pajace” z asami opery polskiej, Eugeniuszem Mosakowskim i Kazimierzem Czarneckim. Reszta biletów w przedsprzedaży Małopolskiej Agencji Reklamowej ul. Chorażczyzny 7, oraz przy kasie Teatru Wielkiego.

— Teatr Nowości. Od czwartku dnia 14 bm. codziennie o godz. 8-mej wieczorem tryskająca humorem wielka rewja w 2 częściach znanego sutyryka Raorta p. t. „Jakoś to będzie”. Udział bierze cały zespół, reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach F. Kuligowskiego i St. Miłskiego. W niedzielę dane będą dwa przedstawienia o godz. 4-tej i o godz. 8-mej. Bilety w sklepie przy ul. Akademickiej 12, tel. 29-63. Czysty dochód na rzecz bezrobotnych artystów.

□=

— Kompozytorski koncert Tadeusza Jareckiego, należący do rzędu tych prawdziwie rzadkich wydarzeń w życiu muzycz-

nem nie tylko samego już Lwowa lecz ogólnie polskiem — zapowiada się bardzo ciekawie. Wieczór ten wzbudził jak było do przewidzenia żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta. Głęboka treść symfonicznych poematów Jareckiego („Chimera”, „Motłoch”, „Sinfonia Czevis”), subtelna palecarka dyrygenta kompozytora i wreszcie współudział świetnej amerykańskiej śpiewaczki Louisy Livellyn, dają rękojmię wysokiej wartości artystycznej wieczoru i niecodziennych przeżyć estetycznych. Koncert odbędzie się w piątek dnia 15 stycznia o godz. 8:15 wiecz. w sali F. T. Muzycznego ul. Chorażczyzny 7. Przedsprzedaż biletów w Małopolskiej Agencji Reklamowej ul. Chorażczyzny 7 (gmach P. T. Muzycznego).

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. — Doroczne posiedzenie administracyjne odbędzie się w piątek dnia 15 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i wszystkich Komisji. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Wnioski i interpelacje.

□=

— Gość ze Słowaczyny we Lwowie. W dniu 11 b. m. bawił we Lwowie p. Milan Fricz, wybitny ekonomista słowacki, kierownik i wydawca dwutygodnika „Narodny Hospodar” w Bratisławie. P. Fricz jest gorącym zwolennikiem najściślejszej współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej. Niedawno wygłosił w Bratisławie odczyt o konieczności skierowania zamorskiego eksportu czechosłowackiego przez polską Gdynię, zamiast przez Hamburg i Bremę. I odwrotnie, polski eksport na południe powinien bardziej uwzględniać słowackie porty naddunajskie. P. Fricz odbył rozmowy w Izbie Handl.-Przemysł. i w Dyrekcji Targów Wschodnich.

— Płacić zaległy abonament radjowy! Urząd Pocztowy we Lwowie

przypomina radjoabonentom, którzy nie uiszcili jeszcze opłat za czwarty kwartał 1931 r., że rachunki nieopłacone za ubiegłe miesiące nie będą ponownie doręczane przez listonoszów. Radjoabonenci zatem, zalegający z opłatami, winni sami zgłosić się w Oddziale radjoabonentów Urzędu Pocztowego (ul. Słowackiego) i uiszczyć zaległe opłaty w ostatecznym terminie do dn. 15 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie odda Urząd Pocztowy zaległe opłaty do przymusowego ściągnięcia, co narazi radjoabonentów na nieprzyjemności i kosztą egzekucyjne.

— Z ruchu pocztowego. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje, że w agencjach pocztowych Żurawica i Kosienice pow. Przemysł oraz Suszczyn pow. Tarnopol wprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Urzędowy wynik spisu ludności we Lwowie. Zgodnie z upoważnieniem Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie — m. Biuro statystyczne udzieliło nam następujących informacji o tymczasowych wynikach II-go powszechnego spisu ludności w mieście Lwowie:

Ogólna liczba osób spisanych 319.224. Liczba ludności, która w dniu spisu rzeczywiście była obecna we Lwowie (po odliczeniu czasowo nieobecnych) 316.177. Liczba ludności zamieszkała stale we Lwowie (po odliczeniu czasowo obecnych np. w hotelach, szpitalach itp.) 313.237. Dodatkowo Biuro oznajmia, że w mieście Lwowie nie można przeprowadzić porównania obecnych danych z danymi pierwszego spisu z roku 1921, ponieważ w r. 1921 wyniki spisu obejmowały tylko dawne miasto bez gmin przyłączonych. Również niemożliwe jest przeprowadzenie porównania sumy wyników z r. 1921 m. Lwowa i gmin podmiejskich, ponieważ niektóre gminy tylko częściowo, a nie w całości zostały przyłączone do Lwowa. Wkońcu Biuro zaznacza, że dane dotyczące spisu obecnego mają charakter prowizoryczny i mogą ulec jeszcze pewnym zmianom z powodu uwzględnienia ewentualnych pomyłek rachunkowych.

— Z życia Związku Legionistów Polskich we Lwowie. Dnia 7 stycznia b. r. odbyło się w lokalu Związku Legionistów przy ul. Leona Sapiehy 26 zebranie członków Oddziału Lwowskiego Związku Legionistów. Prezes dr. Jan Rogowski złożył sprawozdanie z X-go Zjazdu Delegatów w Warszawie i omówił najważniejsze zagadnienia państwowe doby dzisiejszej. Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wielu legionistów. W dyskusji poruszono palące

Z OBCEJ LITERATURY.

O naszej ziemi — cudze opowieści.

Wiadomo, rzadko kiedy miłą niespodzianką bywają dla nas zagraniczne książki dotyczące naszego kraju i plemienia. Powiedzmy, że nawet dzisiaj przestały być one w Polsce przedmiotem czujniejszego zainteresowania, zwłaszcza, gdy zdielcą jest Niemiec lub... Anglik, próżnobyśmy bowiem załamywali dłonie nad przewrotnością niechętnych czy zgola wrogich nam ludzi. Skoro przyzwyczaić się można i do truczny, niema powodu, dla którego nie mielibyśmy okazać się równie odpornymi na publikacje w rodzaju „Das ist Polen!” Oertzena i innych.

Niemniej z prawdziwą radością witamy każde dzieło skreślone piórem cudzoziemca, skąd bodaj ta skąpa wizerka na świat prawda, że — nie taki diabeł czarny, jak go malują. O ile zaś ponadto autor w swojej pracy okaże się naszym dobrym przyjacielem, pochwalamy się oczywiście do obowiązku wyrażenia mu nawzajem szczerą życzliwość.

Stąd wynika, że pani Humphery, Amerykanka, nie pomyliła się wcale, mówiąc w swojej cennej książce „Poland the unexplored”, że Polacy nie są zarozumiali i umieją być wdzięczni. Autorka podobnie jak i jej rodak, p. Eric P. Kelly, o którym będzie mowa, oboje byli dłuższy czas gośćmi w Polsce i to co o ojczyźnie naszej napisali, nie jest zlepkim w tranwaju przeczytanych lub zasłyszanych wieści, lecz rezultatem osobistych wrażeń, oraz studiów nad polską historią i złotą legendą.

Tym więc razem możemy sobie pogratulować.

Trzecia powieść dla młodzieży p. t. „Złota Gwiazda Halicza” (The Golden Star of Halich — Wyd. The Macmillan Comp. — New York 1931. str. 215), którą prof. Kelly wydał za morzem, wymownie świadczy, podobnie jak „Trebacz Krakowski” (The Trumpeter of Krakov) i „Kowal z Wilna” (The Blacksmith of Vilno), jak szczerze pragnie autor przelać w serca młodocianych czytelników swoje najlepsze dla Polski uczucia.

Bohater opowiadania, młodzieńki Michał Korzec, żyje z czasów piastowskich. Gdy ojciec jego, z rozkazu króla Kazimierza Wielkiego, udaje się

z towarzyskami na zwiady do Halicza, chłopak wyprasza sobie pozwolenie wzięcia udziału w wyprawie. Schwytany przez Tatarów, dostaje się potem, jako jeniec, na zamek księcia Lwa, ostatniego potomka książąt ruskich, około osoby którego skupiają się nici wielkiego spisku, mającego na celu utrwalenie potęgi Wschodu i znieszczenie Polski.

Ucieknie chłopca z niewoli towarzyszy wiele przygód. Między innymi ratuje on z rąk Polowców córkę księcia pięknie, jasnowłose dziecko, będące w myśli starodawnej przepowiedni niejako symbolem wielkości Wschodu i Złotą Gwiazdą Halicza.

W dniu koronacji małej księżniczki, niepomyślnie wieści z Litwy i Moskwy rozbijają sprzysiężenie. Korzystając z zamieszania, licznie zgromadzeni Tatarzy atakują niedawnych aliantów. Książę opuszczony przez swoich, po zaciętej bitwie daje za wygraną.

Wówczas to zjawia się odsiecz. Jak burza pędzą po tatarskich trupach jeźdźcy polscy, a nad ich głowami szeleszczą na wietrze sztandary z białym orłem na czerwonym polu.

Oto pokrótce treść tej opowieści. Po za malowniczym opisem okolic, starożytnych siedzib, ubiorów, różnorodnych

typów, jak Tatarzy, Litwini, Polowcy, Cyganie, Grecy i inni, wyraża autor słowami bohaterskich dzieci wazkie myśli i prawdy.

Któż miał objąć ten kraj zwany Rusią Czerwoną, skąd już jeden krok tylko do serca Europy? Czy ludy wschodnie, groźne tem wszystkim, co niosły z sobą barbarzyńskiego na zagładę cywilizacji?

Lecz nie — zapobiec klęsce „było posłannictwem Polski w rodzinie narodów”.

W tej formie podaje amerykański autor młodszemu pokoleniu współziomków, wiadomość o dawnej Polsce. Barwnym opowiadaniem i gładkim stylem wprowadza ich w kraj nieznaną, zaznajamia potrochu z przeszłością a zadaniami narodu, o którym tak niewiele wiedz.

Tym sposobem „terra incognita” stanie się napewno dla czytelników trzech pięknych powieści prof. E. P. Kelly’ego — mniej fantastyczna i mglista.

A może — może książki te trafią do rąk polskiego dziecka, co na drugiej półkuli dawno ojczystej mowy zapomniało i wzbudzą w niem bodaj iskry dumy... cień tęsknoty... refleksy przywiązania...

Zofja Gostomska.

kwestję bezrobocia i zastanawiano się nad sposobami załatwienia tej sprawy. Na zebraniu ustanowiono stworzyć luźnie przysposobienia wojskowego i urządzić zawody strzeleckie członków Związku.

Dnia 23 stycznia b. r. odbędzie się staraniem Związku uroczysty wieczór styczniowy, którego program będzie bardzo urozmaicony. W drugiej części zebrania dr. Jan Rogowski wygłosi odczyt p. t. „Powstanie Śląskie“.

— Na „Brata Alberta“ zamiast kwiatów na trumnę śp. Lucjana Nadwodzkiego Henrykowie Szeibowie 20 zł. 120

— Tow. ochrony młodzieży zostające pod protektoratem prezesa Sądu Apel. p. Woycickiego skupia w swych przytulniach i bursach bezdomną młodzież, kształcąc ją i przyspasabiając do życia obywatelskiego. Niestety skromne datki składane przez poszczególne sądy i prywatnych ofiarodawców nie mogą starczyć na pokrycie wydatków. To też istniejący w łonie Tow. Komitet Obywatelski pod przew. p. Serkowskiej, urządza rozmaite imprezy, by przysporzyć fundusze na zubożone cele Tow. W dniu 16 bm. urządził Komitet w pięknej sali II. Domu Techników wieczór karnawałowy a imprezę tę poparł Związek młodych aplikantów sądowych. Ponieważ zabawy urządzane na T. O. M. cieszyły się zawsze dobrem powodzeniem, nie ulega wątpliwości, że i tegoroczna się uda. Protektorat przyjął woj. dr. Rożniecki i wybitne osobistości miasta.

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 3 bm. przy temperaturze najniższej —16,4 i najwyższej —3,4 przy opadzie 2,5 m/m zużyto 18468 m sześć. wody, dnia 4 bm. przy temp. najniższej —10,0 i najwyższej —5,0 przy opadzie 0 m/m 21665 m sześć., dnia 5 bm. przy temp. najniższej —13,3 i najwyższej —2,5 przy opadzie 0,2 m/m 21698 m sześć., dnia 6 bm. przy temp. najniższej —2,7 i najwyższej —2,0 przy opadzie 0 m/m 18645 m sześć., dnia 7 bm. przy temp. najniższej +1,7 i najwyższej +4,7 przy opadzie 4,2 m/m 20221 m sześć., dnia 8 bm. przy temp. najniższej +0,4 i najwyższej +1,9 przy opadzie 11,5 m/m 20805 m sześć., dnia 9 bm. przy temp. najniższej —0,5 i najwyższej +1,2 przy opadzie 0 m/m 20869 m sześć. wody, a w niedzielę, dnia 10 bm. przy temp. najniższej —2,0 i najwyższej —0,8 przy opadzie 0 m/m zużyto 18007 m sześć. wody.

==□==

— Pożar szcztokarni. Wczoraj rano w warsztacie szcztokarskim Berka Berkowicza (Zamarstynowska 3) wybuchł pożar. Wnętrze zapaliło się od maszyny spirytusowej, na której Berkowicz grzał sobie śniadanie; ogień ogarnął sprzęty i włosień, gdy maszyna pozostawiona została bez dozoru. Pożar ugasiła wezwana straż pożarna.

— Samobójstwo z miłości. Przedwczoraj późnym wieczorem w mieszkaniu Ksawery Bufan na Złotym Złotym strzelił się z rewolweru fryzjer 23-letni Michał Czornij. Powodem jego samobójczej śmierci była zawiedziona miłość.

— Tragiczna śmierć przemysłowca. Wczoraj otrul się dużą dawką weronału w mieszkaniu swym przy ul. Sakramentek 20 znany lwowski przemysłowiec L. Rohatyn, człowiek bardzo bogaty. Zamach jego spowodowany został niesnaskami rodzinnymi. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia i pozostawił go w leczeniu domowym. Po kilku godzinach Rohatyn zmarł nie odzyskawszy przytomności.

— Za pobicie lekarza Kasy chorych, dra Hozera (Łyczakowska 27) w czasie jego ordynacyjnych godzin w ambulatorjum przy ul. Tatarskiej został aresztowany Stefan Winiarski (Cmentar na 4).

— Niedźwiedź w worku na Wysokim Zamku. Kierownik szkoły Przepiórski (Rutowskiego 16) zdeponował na policji znaleziony przez siebie na Wysokim Zamku worek. W worku była para śniegowców, bielizna dziecienna i... duży, wypchany niedźwiedź.

==□==

Związek Legionistów Polskich a kościół Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie

Ze Związku Legionistów Polskich komunikują nam:

Związek Legionistów Polskich, Oddział we Lwowie, uchwalił ufundować „Cegielkę“ na rzecz budowy kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, a w szczególności w Małopolsce Wschodniej, polskość łączy się jak najściślej z wyznaniem rzymsko-katolickim. Wiemy o tem, że w tych wsiach w Małopolsce Wschodniej, gdzie jest kościół rzymsko-katolicki, tam polskość rośnie i wzmacnia się. W najbardziej zapadłych wsiach i osadach Małopolski Wschodniej kościół rzymsko-katolicki jest ostoją wiary naszych ojców i ostoją polskości. I dlatego z pełnym zrozumieniem tej prawdy postanowiliśmy poprzeć budowę kościo-

ła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie, gdzie brak kościoła dawał się szczególnie we znaki.

Kościół Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie ma być kościołem wotywnym — jako podziękowanie Stwórcy za Niepodległość i zjednoczenie ziem polskich.

Zarząd Związku Legionistów Polskich, Oddział we Lwowie, fundując tę cegielkę, zwraca się z wezwaniem do wszystkich stowarzyszeń i organizacji polskich, ażeby za naszym przykładem przystąpiły do fundowania „Cegielek“ budowy kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie, a w szczególności apel swój kieruje do bratnich Związków Obrońców Ojczyzny, a to: Związku Obrońców Lwowa, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Strzeleckiego i Związku Podoficerów Rezerwy.

Zakłady wodociągowe w roku ubiegłym

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady m. będzie między innymi sprawami omawiane sprawozdanie dyrekcji m. Zakładów wodociągowych za okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r.

Na wstępie sprawozdania dyrekcja wspomina o potrzebie wprowadzenia nowych urządzeń maszynowych, gdyż dotychczasowe, istniejące lat 30-ci, wymagają remontu, tembardziej że produkcja dzienna wody z 7000 m³ podniesiona być musi do 10.000 m³. Nadto musi nastąpić elektryfikacja wodociągu, pompy o napędzie lokomobilowym muszą być zamienione na większe elektryczne kosztem około 840 tysięcy zł., na co zakład złożył już odpowiednią gotówkę w M. K. O.

Wodomierza, które tyle hałasu wywołały w Radzie m., okazały się w rezultacie praktyczne. Oto gdy w r. 1929 kiedy zakładanie wodomierzy było w toku, średnia konsumpcja wody na dobę wynosiła 27.592 m³, to w roku sprawozdawczym spadła do 23.159 m³. Sprawa wprowadzenia wodomierzy ciągnęła się we Lwowie lat 20, gdyż już w r. 1910 poważni eksperci orzekli, że dla zapobieżenia marnowaniu wody należy wprowadzić wodomierze.

Celem zdobycia nowych źródeł wody przeprowadzono nad Wereszycą w okolicy Kamieniobrodu szereg próbnych wierceń i zbudowano kilka studzien. Jeżeli wydajność tych studzien dojdzie do 20.000 m³ na dobę, będzie można uważać, że tereny te nadają się na przyszłe rozszerzenie ujęć wodociągowych.

W roku sprawozdawczym sieć wodociągowa w mieście wzrosła o 1.296

metrów i 56 hydrantów ogniowych, długość zaś w mieście w marcu ub. r. wynosiła 156.543 m z 1339 hydrantami ogniowymi i 1048 zasuwami.

W roku sprawozdawczym zużyto wody 8.453.056 m³ (w roku 1929 — 10.071.273), z tego najmniej w lutym, bo 609.495 m³, najwięcej zaś w czerwcu a mianowicie 787.138 m³. Średnio na głowę i dobę wypada od 89,7 l do 108,6 l.

Do budynków wojskowych dostarczono 161.033 m³, kolejowych 193.054 m³, szpitala powszechnego 184.814 m³, Uniw. J. K. 73.868 m³, Politechniki 41.695 m³. Zakładu Kulparkowskiego 135.403 m³ (od r. b. Zakład ten posiada własny wodociąg), do budynków rządowych 152.295 m³, do zakładów użyteczności publicznej 242.852 m³, do browarów lwowskich 84.825 m³, do budowy 48.063 m³, do budynków gminnych 254.748 m³.

Mimo wprowadzenia wodomierzy, instalacje wodociągowe w domach pozostawiają wiele do życzenia. Oto na 31.500 kontrolowanych domów (jeden dom kilka razy) znaleziono 17.498 nieszczeinych klozetów, 6.147 nieszczelnych wypustów, a 3.488 otwartych. Wysłano 11.920 upomnień.

Sprawozdanie zawiera szereg bardzo ciekawych, fachowych tablic i wykresów, a kończy się zamknięciem rachunkowym, które w dochodach i rozchodach przedstawia się w sumie 8.926.922 zł. Nadwyżka dochodów wynosi 102.353 zł., co idzie na dalszą rozbudowę Zakładu.

==□==

Z SALI SĄDOWEJ.

Złodziej z „charakterem“.

Przed Trybunałem sądu karnego stał wczoraj Michał Podolak, notowany złodziej, oskarżony o kradzież. Mianowicie Podolak wraz z towarzyszem swoim po fachu Kazimierzem Michalczyznym zakradł się 16 grudnia ub. r. do piwnicy domu l. 2 ul. Na Błonie, z piwnicy zaś wybił dziurę w podłodze zegarmistrza Saula Halperna gdzie po rozbiciu kasy wertheimowskiej skradł 200 zegarków srebrnych, 4 złote, oraz wielką ilość taniej biżuterii na ogólną wartość 4000 zł. Ponieważ znaczna część zegarków należała do klientów Halperna, którzy dali te zegarki do naprawy a Halpern oznaczył je kartkami, Podolak — jak zeznał — nie chciał narażać ich na straty, to też po wyjęciu łupu z kasy — ściągnął go do piwnicy i zaczął cudze zegarki odkładać na bok, mając zamiar zostawić je na miejscu.

Na tej czynności złapał go stróż noc-

ny z Tow. „Czuwaj“ Grzegorz Makar, który zagrożony złodziejom rewolwerem — oddał ich w ręce policji.

Wraz z Podolakiem znalazł się w piwnicy Michalczyznyn uznany już przez znawców lekarzy za umysłowo chorego, wobec czego sprawę jego wyłączone.

Rozprawę prowadził s. o. Łyczkowski, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Sz. Weiss.

Podolak karany już kilkakrotnie przyznał się do winy. Uważając Michalczyznyną za dobrego fachowca, na mój go do tej „roboty“, tymczasem towarzyszyz dostał „świrka“ usiadł w piwnicy i nie ruszył się z miejsca. Jak oskarżony opisywał wybić dziury w sklepieniu piwnicy nie przedstawiało trudności. Już o godz. 10 wiecz. był z nią gotów. Gorzej było z rozbiciem kasy, koło czego „pracował“ do 3-ciej

rano. Nie chciał krzywdzić prywatnych ludzi i wpadł.

Drugi sprawca nic nie odpowiadał, tylko coś mruczał pod nosem, a później wstał z ławy i zaczął grać się pod piecem. Na wniosek obrońcy oddano go pod obserwację.

Podolak stwierdził, że to dobry kolega i fachowiec, ale czasem zapada w zadumę i wtedy gadać z nim nie można.

Po przesłuchaniu kilku świadków, Podolaka ze względu na jego szczerość i brak szkody skazano na 14 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z sesji Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. inż. Kolbuszowskiego omawiano wnioski dyrekcji miejskich zakładów wodociągowych w sprawie załatwienia prób o opusty w rachunkach za wodę i kanały w latach 1929-30, przyjęto dodatkowo do konwersji obligacje pożyczki m. Lwowa. Udzielono 8 drobnych konsensów budowlanych na Drozde Lubieńskiej, ul. Żółkiewskiej, na Jałowcu, Kleparowie i Krzywczycy. Z porządku dziennego przyjęto wnioski w sprawie kolaudacji robót wykonanych w kafalarni miejsk., w szkole M. Magdaleny, oraz robót przy zasklepieniu koryta Pełwi. Uchwalono przystąpić do wykonania naprawy kolektorów nr. 7 i 9 na ul. Słonecznej i Karnej. — Wkońcu udzielono kilka subwencji na cele opieki społecznej i oświatowej.

Eksplodycja w Grand-hotelu.

Wczoraj około godz. 11-ej rano przechodnie na ulicy Legionów usłyszeli donośny huk. Jednocześnie z okien Grand-hotelu posypało się na chodnik szkło i odłamki ram okiennych. Na ulicy powstała panika; ludzie poczęli chronić się do bram i uciekać.

Przyczyną detonacji okazało się następujące zdarzenie: W Grand-hotelu na III. piątrze dwa pokoje zajmuje kierownik firmy „Deika“ Zygmunt Feld z żoną i dzieckiem. Wczoraj, gdy Feldowie spoczywali jeszcze w łóżkach, służąca Anna Nowakówna przyrządziła na prymusie śniadanie. W pewnym momencie przepelniony prymus z potężnym hukiem eksplodował, demolując całe wnętrze pokoju. Zniszczone również zostało urządzenie sąsiednich ubikacji, okna zaś wraz z ramami siłą wybuchu wysadziła nazewnątrz i odrzuciła daleko na ulicę ku przerażeniu przechodniów.

Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna i policja V-go Komisariatu pod dowództwem asp. Czernego.

Cierpliwy klient.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) W antykwarni „Wielka okazja“ w Warszawie wydarzył się wczoraj niezwykle wypadek. Do sklepu tego przybył klient Julian S., żądając, by mu wyplacono pewną kwotę, która należała mu się za sprzedany szal. Ponieważ właściciela nie było, pieniędzy mu nie wyplacono.

Klient czekał tak długo, aż wreszcie nadeszła pora zamknięcia sklepu. Poproszono go, by wyszedł, a ponieważ nie chciał ustąpić, personel wyszedł i zamknął sklep wraz z klientem.

Pan S. siedział cierpliwie do godz. 10 wieczór i dopiero wtedy zwrócił się telefonicznie do policji z prośbą, by go wypuszczono. Policjant stwierdził, że w sklepie niczego nie naruszono i odprowadził p. S. do komisariatu, gdzie z p. S. spisano protokół.

X i XI MUZA

Rok II.

Nr. 2

Książka o kinie i aktorach.

Bibliografia filmowa — (nawiasem mówiąc: instytucja istniejąca tylko dorywczo!) — rzadko miewa przyjemność zanotowania pokazniejszego tomu. Polska „filmologia“ małą wykazuje ambicję obszerniejszych publikacji; normalnie w enuncjacjach poprzestała na ramach artykułu. Dlatego też taka „X. Muza“ Irzykowskiego nie tylko dzięki swej treści stanowiąca epokę; była to przecież spora książka, cała poświęcona filmowi. Cała książka — zdarzenie niecodzienne.

Obecnie notujemy znowu polską książkę o kinie: Miciukiewicza: „Tajemnice ekranu“.*) Obszerny zbiór artykułów, poświęconych historii kinematografii i aktorom filmowym.

Podtytuł książki Miciukiewicza: „Ludzie ekranu“ mógłby być jej naczelnym nagłówkiem, wżwyz 3/4 bowiem jej poświęcone jest sylwetkom aktorek i aktorów srebrnego ekranu. Autor przedstawia całą galerię t. zw. gwiazd i gwiazdorów. Cała ta filmowa konstelacja przedstawiona jest jed nonostronnie; uwzględnieni w niej są jedynie aktorzy z Hollywoodu i to dowolnie zestawieni. Niema Marleny Dietrich, jest Betty Compson i Madge Bellamy, ani słowa o Jamninsie, zato wcale obszernie o Charlesie Ray. Brakuje Veida, Fröhlicha, wielu pozatem innych, przede wszystkim zasługujących na zanotowanie.

Profile filmowe Miciukiewicza ujmują indywidualność aktorską od strony biograficzno-zakulisowej plotki, z której wyluskiwać dopiero trzeba materiał obiektywny. Nie sposób pochwalić za to autora, który w zakresie aktorstwa polskiego podobnie dowolnie przedstawił „rasę i klasę“ Batyckiej, pomijając — Samborskiego. O prawdziwych „ludziach filmu“ — reżyserach wspomina Miciukiewicz mimochodem i jakby nawiasowo.

*) Tadeusz Miciukiewicz: „Tajemnice ekranu“ (Ludzie filmu). Wydawnictwo M. Arota w Warszawie. str. 270.

„BIAŁA BOGINI AFRYKI“.



Edwina Booth, odtwórczyni głównej roli w filmie Van Dyke'a: „Trader Horn“.

Wartością „Tajemnic ekranu“ są inne dwie jej części: „Wielki Niemowa“ i „Kiedy Niemowa przemówił“ — niewielkich zresztą rozmiarów. W pierwszej ujęta została krótko a treściwie historia filmu od patentu braci Lumiere (13 lutego 1895) do początków Wielkiej Wojny. Jest to okres krystalizowania się i dojrzewania sztuki filmowej. O doskonałości jeszcze niema mowy. Kinematografii polską reprezentuje tylko „Slinks“ w Warszawie (1909) i kilka małych, dorywczych wytwórni.

W części „Kiedy Niemowa przemówił“ przedstawia autor „zamierzone“ próby udźwiękowania filmu, pierwsze chwile wreszcie talkiesowej rewolucji.

Polska stoi wtedy pod znakiem „Moralności pani Dulskiej“ i „Na Sybir“.

Książka Miciukiewicza posiada pewne ambicje encyklopedyczne, nie realizuje ich jednak bez braku. Materiał realnej informacji o kinie i jego ludziach jest w niej chaotycznie porzucany; wymaga trudu wertowania i nie daje gwarancji wyczerpania kwestii. W tym zakresie jednak dobrze świadczy o autorze zestawiona na końcu — ubożuchna ilościowo — bibliografia źródłowych opracowań o filmie.

Mimo wytknięte braki „Tajemnice ekranu“ z chęcią bierze się do ręki. Bądź co bądź: duża książka o filmie.

B. W. Lewicki.

NASZA ANKIETA.

Co myślę o filmie polskim?

Film polski, którego tyle ciemnych stron przy każdej okazji się wytyka, nie jest całkowicie zaprzepaszczona dla sztuki dziedziną. Wykazuje od czasu do czasu ambicje zgola duże, posiada też szereg niedocenionych i nie-spostrzeżonych przez ogół, a godnych ujawnienia pozycji. Przychodzi mi na myśl działalność reżysera Aleksandra Forda, o której wiem coś nie coś. Jest on twórcą nieznanego prawie filmu „Nad ranem“, o którym znawcy wyrażają się z dużym uznaniem. Uznanie również należy się drugiemu jego filmowi: „Mascotte“, taksamo mało znanemu. Film ten, mimo przewlekłej treści, odznaczał się kilkoma scenami takiej wartości „chwytu“ reżyserskiego, że kazał rokować jaknajlepsze na-

dzieje osobie twórcy jego — Forda. Obecnie tworzy on, jak donoszą piśmi, nowy film: „Legion ulicy“.

Wspominam tu reżysera Forda, jako ucieleśniony prognostyk dobrej przyszłości filmu polskiego, którego więcej jeszcze ciekawych i obiecujących momentów można znaleźć. Jako zamiłowany bywalec kinowy oddawna już zauważyłem, że wartościowe zjawiska w filmie polskim są rozprószone po poszczególnych scenach przeróżnych obrazów kinematograficznych naszej produkcji. Trzeba tylko twórcy — może nim okaże się właśnie Ford — który te wartościowe momenty zebrać w jedno i odpowiednio zastosować potrafi.

St. Taborski (Warszawa).

Reporterska organizacja „Foxa“.

500 samochodów dźwiękowych jest obecnie na usługach aktualności dźwiękowych „Fox Movie-tone News“. Auta te zaopatrzone w drogocenną, ulepszoną aparaturę dźwiękową przenoszą się szybko z miejsca na miejsce w najrozmaitszych zakątkach świata i przesyłają do Ameryki, Berlina, Paryża i innych stolic świata wiadomości zdobyte z trudem i utrwalone na taśmie filmowej. Praca operatorów „Fox Movie-tone News“ trudna i narażona na nie-

bezpieczeństwa, umożliwia oglądanie najaktualniejszych wydarzeń życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Aparatura aut jest skomplikowana; koszt ich przekracza 30.000 dolarów.

Aktualności Foxa, t. zw. „Głosy świata“ objaśniane są od pewnego czasu po polsku, one też od czasu do czasu sięgają po materiał do Polski. Kiedy ukażą się polskie — w Polsce nakrecone dźwiękowe kroniki zdarzeń?

Rozwój dziecka na taśmie filmowej.

Niemieckiej reżyser Pustein nakreślił interesujący film. W ciągu trzech lat dokonywał szeregu zdjęć swojego małego synka, otrzymując niezwykle zajmujący materiał naukowy, który posłuży wielu uczonym za przedmiot do badania psychologii dziecka. Film ten został odznaczony przez Uniwersytet w Berlinie.

Kurjerowy „Wieczór Rafla“.

W ostatnim dodatku filmowym jednego z pism lwowskich znajdujemy informację, dotyczącą znanego aktora Alberta Prejeana, którego autor notatki oficjalnie nazywa bohaterem „Miljo-na“ (!!) (W filmie tym, jak wiadomo, główną rolę kreował Lefebvre“). Otóż dowiadujemy się, że Prejean kreuje obecnie główną rolę w dwóch filmach:

„Pieśni marynarza“ i w „Wieczorze Rafla“. Partnerka jego w tym drugim filmie jest popularna Annabella.

O ile nam wiadomo, Prejean i Annabella wystąpili razem w filmie Gallone'a p.t. „Obława w Paryżu“. Tytuł francuski tego filmu brzmi: „Un soir de rafle“. „Wieczór obławy“, — co wspomniany informator zrozumiał jako „Wieczór Rafla“. La rafle — znaczy: sieć, sidła; istnieje specjalny zwrot: la police a fait une rafle, odnoszący się do obławy policyjnej. Gallone wykorzystał go w tytule swego filmu, informator zaś kurjerowy nie zrozumiał i — palnął głupstwo.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz“.

Benjamin Franklin w liście do syna.

Dreiser nie zniechęcił się do filmu.

Teodor Dreiser, znakomity autor amerykański, przyjął propozycję „Sowkina“ napisania dla tej wytwórni scenariusza osnutego na tle swojej sławnej powieści „Bilet na prawo życia“. Bedzie to film mówiony, wykonany całkowicie w Sowietach.

Nowy film Mamouliana.

Reżyser Rouben Mamoulian, który się wstawił jako twórca filmu „Wielkomijskie ulice“ (z Silią Sidney i Gary Cooperem) ukończył już realizację drugiego z kolei filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“. Bohaterem filmu jest aktor Frederic March.

Rouben Mamoulian pracował przedtem w teatrze. Po odniesionym sukcesie w dziedzinie filmu nie chce słyszeć o powrocie na scenę. Twierdzi, że jedyną właściwą dla niego dziedziną pracy jest film dźwiękowy.

„Atlantyda“ — Pabst — Brygida Helm.

W Algierze i w Marokku przebywa obecnie ekspedycja pod wodzą reżysera Pabsta, który realizuje obecnie film dźwiękowy podług powieści Benoit „Atlantyda“.

Rolę Atlantydy odtwarza pełna czaru Brygida Helm.

Reżyser Pabst, oraz cały sztab pomocniczy przewyżczając przeszkody techniczne pracują w najpiękniejszych zakątkach Afryki Północnej na tle przepięknych krajobrazów nad realizacją tego filmu

„Kongres tańczy“ ma konkurenta.

Plebiscyt dziennika „Der Deutsche“ za najlepszy film przyznał palmę pierwszeństwa „Dziewczynom w mundurach“, reżyserii Leontyny Sagau, produkcji studio eksperymentalnego Froelicha. Na drugim miejscu znalazł się „Kongres tańczy“ Charela.

Niebezpieczeństwa „Cichego Donu“.

Cenzura sowiecka pozwoliła na wyświetlenie na ekranach zagranicznych filmu Frołowa i Preobrażeńskiej: „Cichy Don“. W Rosji jest ten obraz nadal obłożony kłatwą cenzora, ponieważ „służy ideologii burżuazyjnej“. Jak widzimy, sowieckie skrupuły są przecież ciągle aktualne i — nowe.

Telewizja w filmie japońskim

Pewien inżynier japoński dokonał wynalazku nowego aparatu, przy pomocy którego obrazy mogą być przesyłane na odległość trzystu kilometrów. Przy zastosowaniu tego aparatu wynalazca zademonstrował na pokazie prasowym film japoński, w którym również strona optyczna jak i dźwiękowa została oddana bez zarzutu.

Powieść Sinclaira Lewisa na ekranie.

Dowiadujemy się ostatnio, że powieść zeszłorocznego laureata nagrody Nobla Sinclaira Lewisa „Arrowsmith“ będzie przerobiona na film przez wytwórnię „United Artists“. Reżyserem będzie John Ford, rolę doktora Martina Arrowsmith zagra dawno niewidziany Ronald Colman.

Program radiowy. Z^o SPORTU.

Środa, 13 stycznia.

Lwów. (381) Godz. 11'45. Przegląd Prasy Krajowej PAT'a. — 11'58. Sygnal czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'10. Koncert z płyt gramofonowych. — 13'10. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13'15. Komunikat gospodarczy. — 13'25—15'00. Przerwa. — 15'00. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'15. Lwowski komunikat harcerski. — 15'20. Komunikat Tow. Kooperatystów. — 15'25. „Listy i Programy” dyr. J. S. Petry. — 15'45. Giełda pieniężna oraz Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków. — 15'50. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'15. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. — 16'20. „Kamień mądrości” wygi. dr. Henryk Palmbach. — 16'40. Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16'55. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17'10. Odczyt. — 17'35. Koncert popołudniowy. Muzyka czeska w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18'50. Rozmaitości. — 19'10. Odczytanie programu na dzień następny. — 19'15. „Co myśleli kombatanci francuscy o wojnie?” wygi. Beatrix Żukotyńska. — 19'30. Wiadomości sportowe. — 19'35. Muzyka z płyt gramofonowych. — 19'45. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20'00. Feljton muzyczny. — 20'15. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Kazimierz Szerszyński (piosenki) akomp. prof. L. Urstein. — 21'35. Kwadrans literacki. Maciej Wierzyński: „Guliwer” nowela. — 21'40. Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (I-skrzypce Józef Kamiński, II-skrzypce Mieczysław Turski, altówka Jan Gornowski, wiolonczela Marian Neuteich). — 22'35. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22'40. Urzędowy kom. Państw. Instytutu Meteor. — 22'45. Odczyt. — 23'10—24'00. Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek, 14 stycznia.

Lwów. (381) Godz. 10'00. Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. — 11'45. Przegląd prasy krajowej PAT'a. — 11'58. Sygnal czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'10. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 12'15. „Co dają związki hodowlane?” wygi. dr. Jan Rostański. — 12'35. Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Zofia Rabcewiczowa (fortep.) Józef Ozimiński (skrzypce) i Jerzy Lejda (akomp.). W programie muzyka węgierska. — 14'00—15'00. Przerwa. — 15'00. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'05. Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. — 15'15. Lwowski kącik LOPP. — 15'25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'35. „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. — 15'50. Program dla dzieci młodszych: a) Zagadki i szarady pod dyktando p. Henryk Ładosz. b) Trans. z Wilna. Opowiadanie Cioci Hall p. t. „Historia o Złotogłówku i Durzyludku”. — 16'15. Przerwa. — 16'20. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). — 16'40. Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 17'10. Trans. z Wilna. — 17'35. Koncert kameralny (Kwartet Dubiski i Z. Wyleżyńska) z Wilna. — 18'50. Rozmaitości. — 19'10. Odczytanie programu na dzień następny. — 19'15. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19'25. Płyta gramofonowa. — 19'30. Wiadomości sportowe. — 19'35. Muzyka z płyt gramofonowych. — 19'45. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20'00. Feljton „Perpetuum mobile” wygi. prof. Mieczysław Cetułowicz. — 20'15. P. Karol Stromenger omówi koncert europejski z Belgradu. — 20'30. Transmisja z Belgradu. Lublany i Zagrzebie. — 22'00. Feljton p. Benedykta Herta „Fowejenne nowele gwary warszawskiej”. — 22'15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22'20. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22'25. Przerwa. — 22'30—24'00. Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie. Orkiestra „Sirena-Band”.

Podróż ćwiczebna uczniów szkoły morskiej w Gdyni. Statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza”, na którym odbywa obecnie podróż ćwiczebną osiemdziesięciu uczniów Państwowej szkoły morskiej w Gdyni przebywa po raz drugi równik, zawinął w dniu 19 ub. m. do portu Saint Pierre na Martynice.

W porcie statek pozostaje na przeciąg blisko 6-ciu tygodni; w czasie tym uczniowie szkoły morskiej odbędą swe pierwsze ćwiczenia.

W dniu 1 lutego „Dar Pomorza” wyruszy w drogę powrotną, zatrzymując się prawdopodobnie na krótki czas u brzegów wysp Azorskich. Powrót statku do Gdyni spodziewany jest w połowie marca.

Czyżby naprawdę profesjonalizm?

W prasie lwowskiej pojawiły się ostatnio pogłoski, które w razie ich sprawdzenia się stanowiłyby objaw przełomowy w polskim piłkarstwie.

Pogłoski te notujemy na razie z obowiązku dziennikarskiego.

W „Wiek Nowym” z 12. I. 1932 r. czytamy pod takim sensacyjnym tytułem: „Piłkarze odkrywają przyłbicę”.

„W Krakowie powstała pierwsza za wodowa drużyna piłkarska w Polsce. Do powstania klubu „Polska” zgłosiło przystąpienie 15 najlepszych piłkarzy polskich, wśród których figuruje 11 reprezentantów Polski za granicą. Gaże poszczególnych graczy będą się wahały od 400 do 500 zł. miesięcznie. Równocześnie utworzono fundusz rezerwowy i zapomogowy. Kierownictwo klubu zakontraktowało już 7 spotkań zagranicą, dalej jest projektowane turnee po centrach zawodowego piłkarstwa Europy. Zarząd klubu zwrócił się do PZPN. z prośbą o zalegalizowanie i utworzenie odpowiedniego związku”.

Sprawa ta znalazła się niewątpliwie na porządku dziennym obrad walnego zgromadzenia Ligi PZPN., które odbędzie się w dniach 16 i 17 stycznia br.

Nasze najwyższe magistratury piłkarskie będą w trudnym położeniu, mając zdecydować o zalegalizowaniu tego ruchu.

Jak z jednej strony bowiem takie otwarte postawienie kwestii jest zerwanym maską obłudy z naszych pseudomatorów i dążeniem do uzdrowienia stosunków, tak z drugiej strony liczyć się należy z tem, że ruch ten osłabi znacznie zainteresowanie społeczeństwa dla polskiego sportu amatorskiego. Imprezy zawodowców będą ściągaly liczne rzesze widzów, na spotkania niewątpliwie słabszych amatorów uiszczać będą chyba tylko fanatycy klubowi. Narybek, wyhodowany przez kluby amatorskie, będąc bezsprzecznie podstawą rozwojową piłkarstwa, uciekać zacznie do obozu profesjonalistów w osobach jednostek — utalentowanych i wybijających się na czoło w danym klubie. Konkurencja dla amatorów będzie więc nie do pobicia, chyba tylko... licytację posad i dyrektor.

Czas najbliższy pokaże, ile w tych pogłoskach jest prawdy.

W każdym razie Liga w dotychczasowej swej formie utrzymać się nie da.

L. G.

Pogoń gra z Cracovią!

HOKEJ WKRAČA ZNOW NA ARENE.

W sobotę i niedzielę t. 16 i 17 b. m. rozegra we Lwowie dwa spotkania hokejowe Cracovia, która zmierzy się dwukrotnie z Pogonią na torze LTL przy ul. Pelczyńskiej o godz. 20'30.

Spotkania te niewątpliwie ściana na tor LTL. wszystkich amatorów krakka. Bliższe szczegóły podamy.

Dziś odbędą się o godz. 14'30 na „Grażsku” zawody hokejowe o mistrzostwo klasy „B” pomiędzy AZS-em a Pogonią II-ga.

Mistrzów Polski w łyżwiarstwie figurowym zobaczymy dziś na L. T. Ł.

POPISY MISTRZÓW I WICEMISTRZÓW KOWALSKI I RUDNICKA — THEUER, W

Dziś odbędzie się na torze LTL przy ul. Pelczyńskiej 53 o godz. 20'30 mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „B” między nowoformowaną drużyną Lwowski i Hasmonia.

Przed meczem odbędą się popisy łyżwiarstwie w jeździe parami wicemistrzyni polskiej pary Polski pp. Rudnicka — Theuer, zaś między pierwszą a drugą tercją ml-

W JEZDZIE PARAMI PP. BILORÓWNA — PRZERWIE MECZU LTL. — HASMONEA.

strzowskiej pary Polski pp. Bilorówna — Kowalski.

Przed i w czasie meczu przygrywać będzie orkiestra 40 pp.

Dla udostępnienia tych pokazów jak najszerszym warstwom publiczności znizono wyjątkowo ceny wstępu na mecz na 50 gr., na trybunę boczną zaś na 1 zł.

Zawody automobilowe w Polsce w r. 1932.

Terminarz zawodów automobilowych w Polsce na rok 1932 przewiduje następujące imprezy:

7 luty — wyścig na lodzie (Poznań); od 23 lutego do 14 marca — jazda zimowa, zjazd zimowy zespołów klubowych, oraz wyścig torowy (Kraków); 15 i 16 maja — zjazd gwiazdzisty do Poznania i pościg za samolotem (Poznań); 5 czerwca — jazda patrolowa (Poznań); 12 czerwca — Grand Prix Lwowa; 19—26 czerwca międzynarodowy raid Automobilklubu Polski; 26—29 czerwca — raid okrężny po Wileńszczyźnie; 24 lipca — ogólnopolski zjazd gwiazdzisty do Gdyni; 21 sierpnia — międzynarodowy wyścig tatrzański (Zakopane); 10 września — zjazd gwiazdzisty do Łodzi; 11 września — wyścig płaski w Łodzi; 18—20 września — raid pań, organizowany przez Automobilklub Polski (Warszawa); 2 października — wyścig płaski na Śląsku.

KRONIKA SPORTOWA.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO OKREGU LWOWSKIEGO.

W dniu 17 stycznia 1932 odbędą się na torze LTL przy ul. Pelczyńskiej 53 zawody w jeździe figurowej Pań, Panów i Par o Mistrzostwo Okręgu na rok 1932.

Zawody te organizuje na polecenie PZL Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarstwie i równolegle z niemi urządza zawody w jeździe sztucznej, zawody w jeździe figurowej, dla młodzieży oboga płci w dwóch kategoriach do lat 14 i 16-let. Ćwiczenia obowiązkowe dla wszystkich zawodników odbędą się w niedzielę od godz. 10-tej rano, zaś jazda popisowa Pań i Panów oraz zawody w jeździe parami rozpoczyna się o godz. 17'30 przy dźwiękach orkiestry wojskowej 40 pp. Ceny wstępu normalne bez dopłaty.

Bliższe szczegóły i programy zawodów można przejrzeć w sekretarjacie LTL przy ul. Pelczyńskiej 53. Termin zgłoszeń do zawodów upływa w dniu 15 bm. o godz. 20.

Treningi Sekcji Gier Sportowych Pań AZS. — Lwów już się rozpoczęły i odbywają się w srody i soboty od godz. 19 w sali gimnazjum i przy ul. Kubali 4.

BOKS I ZAPAŚNICTWO.

YMCA przegrała w Warszawie ze Skra w boksie w stosunku 8:14.

O puhar Ziolkowskiego, ufundowany z okazji „Dnia W. O. Z. Atlet.”, walczyły w Warszawie kluby: Elektryczność, Skra i Legia. W ogólnej punktacji zwyciężył zespół „Elektryczność” 18-ma punktami przed mistrzem Warszawy Legią (15 pkt.) i Skra (14 pkt.), zdobywając puhar.

ROZMAITOSCI.

Walne Zgromadzenie L. L. K. S. Czarni odbędzie się dnia 28 stycznia br. o godz. 19-tej w pierwszym terminie w szkole im. Marii Konopnickiej przy ul. Zielonej.

W styczniu br. odbyć się mają szermiercze mistrzostwa Armii i turniej pomiędzy najlepszymi drużynami amatorów i zawodowców.

Angielski Komitet Olimpijski zdecydował definitywnie, że sport angielski reprezentowany będzie na zimowych igrzyskach olimpijskich w Lake Placid tylko przez kobiety - łyżwiarki, a mianowicie: Megan Taylor, mistrzynię Anglii w jeździe figurowej na lodzie, Cecilie Colledge, najlepszą jej rywalkę, oraz: Joan Dix i Molly Phillips.

Ostatnie chwile narciarzy olimpijczyków w Warszawie.

Dlaczego inż. Schiele wysoko szacuje nasze szanse?

Piątka naszych narciarzy-olimpijczyków w Warszawie. Oto wiadomość, po otrzymaniu której udajemy się w Aleje Róż do inż. Al. Schielego, gdzie nasza reprezentacja olimpijska „rozbiła namioty”.

— Chłopcy poszli ostatni wieczór w kraju spędzić w kinie — mówi nam gospodarz, członek zarządu i komisji sportowej Pol. Zw. Narciarskiego, stary narciarz i znakomity znawca tego sportu, inż. Schiele. Wobec tego atakujemy go prośbą o wypowiedzenie się co do szans naszych narciarzy na igrzyskach olimpijskich.

Jak wiadomo — zaczyna inż. Schiele — mieliśmy duże trudności z doprowadzeniem ekspedycji do skutku. Ostatecznie dzięki pomocy amerykańskiego podkomitetu Pol. Kom. Olimp., na czele którego stoją znany malarz, Tadeusz Styka, możemy wysłać 5-ciu zawodników, a zapewniam pana, że warto ich pokazać w Ameryce. Cała piątka jest w doskonałej formie, wszyscy znajdują się na poziomie Bronka Czecha z jego najlepszych czasów. Jeśli któremu z nich nie dopisze szczęście, imi napewno nie zawiodą.

O pokonaniu Skandynawów naturalnie mowy być nie może, ale są wszelkie szanse, iż w ogólnym wyniku Polacy po Skandynawach będą najlepsi.

Zawodnicy nasi trenowali ostatnio pod kierunkiem Norwega Klykkenena. Są doskonale wyszkoleni technicznie i znajdują się w świetnej formie fizycznej. Wprawdzie nasi narciarze to wszystko chłopcy niezamożni i naogół słabo odżywiali się, ale w czasie treningu spożywali dużo cukru, co w znacznej mierze wynagrodziło im niedostateczne odżywianie się. Również w czasie biegów nie powinni zawieść, dożywiąć się bowiem będą cukrem i słodyczami, co wśród narciarzy jest wypróbowanym środkiem do podtrzymania sił. A doskonałe przygotowanie techniczne pozwoli im dać sobie radę z trudnościami trasy.

Wierzę — kończy inż. Schiele — iż narciarze spiszą się dobrze na Olimpiadzie.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'91 i jedna czwarta. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8'9160 — 8'9210, Londyn 30'15—30'30, Zurych 173'95 — 174'10, Praga 26'39—26'43, Berlin 211'60—211'90, Paryż 34'98—35'02. Ruch mały. — Przedmiotem skromnych transakcji na giełdzie akcyjnej były akcje Gazów Wschodnich po zł. 8. Inne papiery bez zainteresowania. Usposobienie słabe, przy chwiejnej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 stycznia.

W obrocie giełdowym pszenica, żyto, owses i jęczmień przemiałowy po cenach utrzymanych. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Przystępujcie

na członków

SPÓŁDZIELNI
TKACKIEJ Z.P.O.K.



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.
JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF.: 47-92



POSAD POSZUKUJA

BIURO

Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9. Telefon 60-24 poleca młodego nauczyciela 4-letnie referencje, konwersacja francuska, znakomitą Francuskę, nauczycielkę do wyższych gimnazjalnych, konwersacja francuska, muzyka. 114

SPRZEDAŻ

MATERJAŁY

najmodniejsze na firanki i kapy, oraz dodatki do tychże ręcznej roboty za beczek. Brokaty od zł. 7.80 — klockowe koronki 9 groszy — tabletki 29 gr. Wytwórnia Freilich Lwów. Sykstuska 21. 30

MEBLE

na raty najkorzystniej poleca Stell, Kazimierzowska 28. 5932

KAMIENICĘ

3-piętrowa, nowa, pierwszorzędne wykonanie, pełny komfort, okolica — początek Listopada, roczny dochód 16.000 zł. sprzedaż właściciel. Zgłoszenia pod „17.000” do Administracji. 117

PIES

dog rasowy, 6 miesięcy do sprzedania. Pełczyńska 29 II. o. 115

ARTYKUŁY

toaletowe, gąbki, wate opatrunkową i ligninę poleca Drogerja Koeżańskiego, ul. Batorskiego 34 a. 60

FORTEPIAN

pierwszorzędny, krciutki, krzyżowy, najnowszej konstrukcji metalowej. prawdziwa okazja ceny, sprzeda Skieniarski, Kopernika 26. 106

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUKA PISANIA

na maszynach 50 lekcji 20 zł. Przepisywanie i powielanie przyjmuje Romańska, Zyblkiewicza 5. 91

FRANCUZKA

rodowita poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod: „Francuska”. 105

KURSY HANDLOWE

J. Hirschprunga, Łyczakowska 34. Wpisy na 5 cio miesięczny wieczorny kurs handlowy odbywają się codziennie od 10—12 i 4—7, Stenografja. Pisanie na maszynach 121

RÓŻNE

SZYJĘ

prywatnie wszystko, szybko i dobrze Matwiejczuk, Kordeckiego 44. 104

ZAMIENIĘ

realność czynszową w Poznaniu za dom czynszowy we Lwowie. Zgłoszenia do administracji Słowa polskiego, szyfra „2”. 101

Czytajcie „Słowo Polskie”

MIESZKANIE!

Pięciopokojowe z wygodami dużym przedpokojem

w śródmieściu
zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w biurze adwokata Dr. Czudowskiego Adolfa,
ul. Fredry 5. — Telef. 75-93.

RUFUS KING. 4)

„Pieniądze, albo życie”
(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany
z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— To straszne — rzekł z pobladłą twarzą Barry. — Ale dzięki Bogu mamy czas do trzynastego. Czy pan już postanowił, co zrobimy?

— Nic nie zrobimy.

— Nic?!

— Wytłumaczyłem ci — rzekł Billings — że to warjat. Nieraz już otrzymywałem takie listy.

Barry przeczytał list drugi raz.

— Ale czy pan nie będzie ratował Arrunsdale'a? — zapytał. — Powiniem pan zadzwonić do niego z ostrzeżeniem.

Billings zaczął odczuwać subtelne skutki udaremnionej sjeisty. Poważny ton siostrzeńca najserdeczniejszego przyjaciela zgrzytał mu po nerwach. Lubił entuzjazy, ale swoje własne; nie cudze i perspektywa, że będzie miał takiego porywczego zlecia-olyma, podrażniła mu wątrobę. Jak

zwykle w takich razach wyładował żółć w sarkazmie.

— Jeżeli Arrunsdale chce się dostać do pism wieczornych — to już musi być teraz gotowy — zaczął.

— Mógłby pan zatelefonować do jego stenografistki.

— Ona jest już teraz w więzieniu — zgrzytnął Billings, panując z trudem nad wzmagającym się ciśnieniem krwi.

— W takich wypadkach najprzód pada podejrzenie na stenografistki. Chłpiec biurowy, lub jakiś zaufany urzędnik zeznaje, że była przy trupie do ostatniej chwili i policja kładzie na niej łapę. Później okazuje się, że bezpośrednio przed morderstwem, tajemnicza kobieta, w szarym stroju, w grubej, szarej woalce, weszła do gabinetu — do prywatnego gabinetu szefa. Nawiasem mówiąc, prywatne gabinety nie istnieją. Otóż szara dama zabawiła w gabinecie przeszło dziesięć minut, ale potem wychodzi na jaw, że nie ona go zamordowała, lecz windziarz z popołudniowej zmiany, za to, że nie dostał napiwku na Boże Narodzenie.

— Pan jest odważny, żeby tak zarzekać — rzekł Barry, dotykając serdecznie ramienia finansisty niedźwiedzią łapą.

kuny, tchórze, wydry, zające, kupuje i przyjmuje do wyprawy, farbowania oraz wykonuje najgustowniej boa, Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11 a. 119

Czyniąc zakupy, powołujcie się
na ogłoszenia
w „SŁOWIE POLSKIM”.

ENCYKLOPEDIA ŻYCIA CODZIENNEGO

KALENDARZ

ALMANACH

SŁOWA POLSKIEGO

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH
NA 304 STRONACH

Cena 2 zł.

Czytelnicy, którzy zgłoszą się wprost do naszej Administracji (ul. Zimorowicza 15), korzystają ze zniżonej ceny Zł. 1.50 za egz. broszurowany.

NIEZBĘDNY W KAZDYM DOMU.

WYCIĄC I PRZESŁAĆ JAKO DRUK:

DO ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO WE LWOWIE
UL. ZIMOROWICZA 15.

Proszę nadesłać egzemplarz Kalendarza Almanachu
Należność Zł. 1.50 przekazuję na P. K. O. Nr. 150.660
Nazwisko
Adres

BILETY WIZYTOWE

wykonuje
najtaniej od zł. 2'50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

ROZDZIAŁ II.

Wieczorne wydanie.

Nie zaprotestował, gdy młodzieniec ulokował się tak jak poprzednio na poręczu. Rozłożyli gazetę między sobą i przeczytali sensacyjny opis.

Śmierć Arrunsdale'a zaszła w następujących okolicznościach:

O pierwszej po południu chłopiec biurowy, dyżurujący w hallu apartamentów biurowych maklera, zobaczył, że drzwi gabinetu szefa otworzyły się i wyszedł z nich jakiś człowiek. Poprzednio nie zauważył nikogo wchodzącego. Z tego wywnioskował, że nieznajomy wszedł prywatnym wejściem, znanem tylko szefowi i jego zaufanym.

Jeszcze nieznajomy nie zdążył opuścić hallu, kiedy z gabinetu rozległo się przeciągłe dzwonicie. Nieznajomy drgnął lekko, przyspieszył kroku, wypadł na schody i zniknął.

(C. d. n.)